Nr. 216. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz-Bydgoszcz**, niedziela, dnia 19-go września 1926. Telefon nr. 50 i 51.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Praca, oszczędność i unikanie nowatorstwa ekonomicznego.

Z jakiem przekonaniem o Polsce wyjechał z Warszawy w daleki świat prof. E. Kemmerer.

(Korespondencja własna.)

Dnia 15 września.

Czasami publicysta musi z racji obowiązku swego zawodu być trochę niedyskretny. W tej chwili zamierzam popełnić takie przestępstwo. Szanowni Czytelnicy „Głosu Pomorskiego“ wybaczą mi niezawodnie. Trudniejsza sprawa z popularnym już dziś w Polsce rzeczoznawcą amerykańskim. Miałem właśnie możność przepędzenia z nim parę dłuższych chwil na miłej rozmowie. Nie wiedział, że jestem dziennikarzem. Nie przypuszczał, że część naszej interesującej rozmowy przedostanie się do wiadomości Sz. Czytelników „Głosu“. Ale... eh, audaces fortuna jevat!

„... Słusznie pan zaznacza że dzisiejszym światem rządzą bezapelacyjnie interesy gospodarcze. Całe nasze życie obecne jest pod znakiem energji i produkcji. Pieniądz, pieniądz i jeszcze raz pieniądz. Ale niech Pan spróbuje sięgnąć głębiej: na dnie jednak tego wszystkiego kryje się morality! **Człowiek!** Chodzi jeno o zdobycie dlań jaknajlepszych warunków rozwoju. Trzeba więc walczyć o te urządzenia materjalnej natury, któreby w następstwie umożliwiły nieskrępowany rozwój człowieka. Wszak Pan rozumie, że jestem demokratą i pochodzę z kraju, gdzie demokracja jest naprawdę silna i jaknajgłębiej zakorzeniona w organizm państwowy i w system myślenia narodu“ — rozważał spokojnie prof. Kemmerer.

... Rozumiem Pana doskonale,

Znam nieco historję Pańskiej Ojczyzny. Tak, wy Polacy macie bardzo piękne dzieje. Ileż bohaterstwa, ileż altonistycznego poświęcenia! Nie znam wiele krajów i narodów, któreby pod tym względem mogły z Polską rywalizować. Ale... będę z panem szczery. Weszliście znów do rodziny narodów niepodległych — nie zapominajcie o tem. Zaciśnijcie więc zęby i nie dajcie się unosić nadto zapóźnionemu romantyzmowi. Musicie rachować, rachować i jeszcze raz rachować! Jak inni, jak bogatsi od Was!...“

„... Poznałem dzisiejszą Polskę dość dobrze. Znam jej wartość ekonomiczną. Orjentuję się w walorach narodu. Macie niezaprzeczenie bardzo dużą i świetlaną przyszłość. Jesteście narodem zdrowym i mężnym. — Umiecie trwać. A to dużo. Wasz lud jest pracowity. Musicie się jednak przyzwyczaić do rywalizacji z innymi narodami, które wciąż nieprzerwanie znajdują się na arenie życia międzynarodowego i wywalczają sobie swoje stanowisko“.

— Czy pan profesor może stwierdzić na podstawie swoich studjów w Polsce, że kraj nasz może się dźwignąć tak, że nasz bilans handlowy będzie się wspierał na zdrowych podstawach? — zaryzykowałem w pewnym momencie.

„Niezaprzeczenie tak! ale macie dużą drogę do przebycia i musicie zaangażować w tym celu najtęższe walory człowieka: **pracowitość, oszczędność i wytrwałość.** Musicie wszak wiele nadrobić. Ale z drugiej strony Polacy mają tak bogaty warsztat pracy! Trzeba go tylko jaknajprędzej zorganizować należycie i dostosować do wymagań potrzeb zmienionych warunków życia Waszej Odrodzonej Ojczyzny“.

— Czy pan profesor zastanowił się nad okolicznością, że Polska jest w szczególnych warunkach geograficznych i sąsiedzkich?

„O, tak. Ale znowuż jestem przekonany, że Polacy ze względu na swoją strukturę duchową i swoją kulturę nie potrzebują się nadto obawiać Wschodu. Od zachodnich granic zabezpieczyć się możecie pracą, wytężoną pracą i dobrą organizację społeczno-gospodarczą...“

„... Tak, piękną ma przyszłość przed sobą Polska“ — kilkakrotnie powtórzył w zamyśleniu ekonomista amerykański.

St. T.



2 wolne krzesła.

Posiedzenie plenarne Ligi Narodów.

Na przedzie obydwa wolne krzesła argentyńskiego i hiszpańskiego delegata. Vandervelde (głowa podparta ręką), na prawo, przedstawiciel Włoch, Scialoja, obok Briand.

Po wyborze.

Minister Zaleski do prasy polskiej. — Nowa era nowe trudy. — Głos delegata francuskiego.

Genewa, 17. 9. (AW.) Zwycięstwo Polski, odniesione na terenie Ligi, które wyraziło się w wyborze na miejsce półstałe w Lidze z prawem reelekcji zrobiło ogromne wrażenie. Ministrowie Zaleski i Sokal byli przedmiotem powszechnej owacji, przyczem stwierdzono, iż odnieśli oni największy z sukcesów z pośród wszystkich delegatów, biorących udział w obecnej sesji Ligi. Delegaci niemieccy, mimo nadrabiania miną, czuli się oszołomieni i nie brali udziału w owacji, urządzonej przedstawicielom Polski. Po wyborze Polski do Rady oraz przegłosowaniu sprawy praw reelekcji dla Polski, minister Zaleski i Sokal przyjęli widocznie wzruszeni przedstawicieli prasy polskiej. Zwłaszcza wzruszony był minister Zaleski, który miał łzy w oczach. Oświadczył on, że zaczyna się dla Państwa Polskiego nowy okres nietylko przywilejów, ale także i ciężkich zadań. Naród polski podoła im, tak jak zdołał i dotychczas nieść ciężkie brzemię odpowiedzialności państwowej, krocząc w pierwszym rzędzie państw w pokojowej pracy dla dobra ludzkości, której wartość uznawana jest przez wszystkich. Jeden z członków delegacji francuskiej Barthelemy oświadczył przedstawicielowi A. W., iż ostatni rezultat głosowania uwieńczony sukcesem polskim, otwiera nowe karty w dziejach tego państwa, stawiając je w rzędzie wielkich mocarstw. Jest to, według delegata francuskiego, zasłużony triumf tak narodu polskiego jak i jego rządu.

Ruchawka w państwie żółtego smoka.

Armja gen. chińskiego Kue-Min-Czuna maszeruje w kierunku miasta Hankau.



RADOŚĆ W PRASIE FRANCUSKIEJ ZE ZWYCIĘSTWA POLSKI.

Paryż, 17. 9. Wybór Polski do Rady Ligi komentowany jest przez prasę francuską z zadowoleniem.

„Temps“ podnosi z uznaniem, że intrygi w Lidze Narodów nie odniosły skutku i że Polska otrzymała miejsce w Radzie, które odpowiada jej stanowisku mocarstwowemu.

„Figaro“ uznaje wielkie zwycięstwo dyplomacji polskiej i podkreśla, że sukces Polski przeszedł najdalej idące oczekiwania.

„Petit Parisien“ twierdzi, że bardzo niewiarogodnem wydaje się, że delegacja niemiecka głosowała za kandydaturą Polski.

Natomiast przeciwko 3-letniemu mandatowi Polski głosowały Państwa Skandynawskie i Dominja Brytyjskie.

„Echo de Paris“ zadowolone jest z obecnego składu Ligi, zwłaszcza, że należą do niej cztery państwa, zaprzyjaźnione z Francją, a mian.: Polska, Belgja, Czechosłowacja i Rumunja. Obawia się jednak, że Niemcy będą się starały współzawodniczyć w Radzie Ligi z wpływem Francji i Anglji.

W szponach cywilizacji.

Przyczynki do wojny domowej w Chinach

Wielu z nas pamięta dziś jeszcze, jak, dziećmi będąc, zbierało gorliwie „ołowiany papier“ — cynfolję, w którą opakowuje się herbatę, czekoladę, etc. — dla wykupu małych Chińczyków z niewoli barbarzyńskiej. Nieznane mi są wyniki tej ołowianej akcji społeczno-filantropijnej, skąpe musiały jednak być skrzętnie przez nas ciułane fundusze, skoro niewolnictwo w ucywilizowanych Chinach przyjęło tak niesamowite, potworne wprost rozmiary i formy. Niebieskie Państwo, jeśli wierzyć Louis Hennettowi, redaktorowi amerykańskiego „Nation“, pisma bardzo poważnego, jest doczesnem piekłem, pochłaniającem rocznie miljony ofiar, rzucanych na pastwę cywilizującego kraju przemysłu. A trudno, przy najlepszych nawet chęciach, nie wierzyć, gdyż sprawozdanie z odbytej przez niego podróży, pozbawione wszelkiej czułostkowej frazeologji, obfituje w rzeczowy materjał statystyczny, zabrany, z epickim niemal objektywizmem.

“Surowe przepisy o zatrudnieniu małoletnich. wydane w Europie i w Stanach Zjednoczonych, wywołały masową emigrację fabryk do Chin, dokąd wwożono urządzenia techniczne i maszyny, specjalnie przysposobione do pracy dzieci. Pierwsze zakłady tkackie pojapojawiły się w 1890-tym roku, w 1916-tym r, było ich już 42 z 1.154.000 warsztatów, w 1923-cim ilość ich wzrosła do 83-ch z 2.666.000 warsztatów, do 1930-go zaś cyfry te potroją się niewątpliwie“. Warunki, w których żyją miljonowe rzesze robotników, są rzeczywiście straszne, ponieważ płace zarobkowe stoją znacznie niżej od najskromniejszego „Existenzminimum“ znanych ze swojej wstrzemięźliwości Chińczyków. Werbunek sił roboczych zorganizowany jest na szeroką skalę, popyt bowiem jest wielki, gdyż zdolność do pracy o głodzie i chłodzie przez 16-cie godzin na dobę trwa od 2-ch do do maximum 8-iu lat! Hennett wyraźnie zaznacza, że w przemyśle włókienniczym znaczna większość personelu robotniczego składa się z kobiet i dzieci. Szanghajska Child Labor Commision stwierdziła w 1923-cim r., że wśród 154.000 robotników okazało się przeszł 86.000 kobiet oraz 22 000 dzieci poniżej 12-tulat! „Znamienne są następujące fakty: japońskie fabryki w Szanghaju posiadają 5.5% dzieci w tym wieku, chińskie 13% angielskie 18% francuskie zaś i włoskie do 46%. Pracowników takich nabywają administracje bezpośrednio od ubogich rodziców, płacąc po dolarze za 5-cio letniego chłopca lub dziewczynkę, których, po parodniowej mustrze, sadza się bezzwłocznie do warsztatu. Tkają te dzieci od wschodu słońca do późnej nocy pod surową kontrolą dozorców, niemiłosiernie karzących najmniejszą z ich strony ospałość. „Tego faktycznie niewolnictwa“ nie zdoła usuaąć „ołowiany papier“, zbierany przez pokolenia dzieci całego świata, tembardziej, iż ma ono nietylko ekonomiczne podłoże.

Redaktor „Nation“ zwraca owagę na ścisły, organiczny związek, istniejący pomiędzy gospodarczą, a polityczną walką, prowadzoną w Chinach. Dominującem zjawiskiem tamtejszego życia przemysłowego jest stałe zmnieszanie się ilości zakładów, należących do Amerykanów Europejczyków i nawet do japońskich współplemieńców. Zagraniczne firmy nie są w stanie uporać się z rujnującymi ich strajkami chronicznymi, których głównymi inicjatorami nie bywają bynajmniej, jak mylnie głoszą dzienniki, bolszewiccy agenci, lecz... chińscy fabrykanci. „Olbrzymiem, długotrwałem bezrobociem zeszłorocznem o doniosłych następstwach polityczno-ekonomicznych kierowała prawie otwarcie chińska Izba Handlowa, udzielając znacznych subsydjów pozbawionym pracy rodakom swoim. Bojkot Anglji. zadający dotkliwie straty londyńskiemu City, zorganizowany był za pieniądze i staraniem Kantońskich oraz Singapurskich kupców. nie cofających się dla dopięcia tego celu przed wielkiemi ofiarami materjalnemi“.

Hennettowi przyznano się szczerze i otwarcie, że broń nie będzie złożona, dopóki cudzoziemcy nie zostaną wyparci z uprzywilejowaych, quasi monopolowych pozycji, zajmowanych w gospodarczem życiu kraju. To też, aczkolwiek organizacje robotnicze istnieją w Chinach zaledwie od 10-ciu lat, Szanghaj był terenem 31 strajków w przeciągu sześciu miesięcy! Cyfry te, same przez sie już rekordowe, nabierają jeszcze większej elokwencji, jeśli uwzględnić obliczoną na daleką metę grę zakulisową, o której wyżej mowa, a idącą trop w trop za walką o chleb powszedni.

„Związki robotnicze stają się narzędziem emancypacyjnego ruchu par excellence narodowego, chińscy bowiem patrjoci widzą w nich jedyną siłę, będącą w stanie zdjąć jarzmo potwornego wyzysku cudzoziemskiego, ciążącego na barkach ludu. Nikt nie wierzy w powodzenie ruchu zbrojnego, nie liczy na wyzwolenie drogą walki orężnej. Zrujnować „białych djabłów“ ekonomicznie, pobić ich własną bronią w dziedzinie przemysłu i handlu — oto program wspólny miljonowemu kupcowi i głodującemu robotnikowi. Bolesna jest świadomość, że płomień żywiołowej nienawiści rozdmuchali zagraniczni przybysze, postępujący nieludzko z tubylczą ludnością“ mówi z żalem Hennett.

Codzienna kalwarja dziesiątków tysięcy, kroci dzieci chińskich, poniżej lat 12-tu, pracujących w fabrykach europejskich, pozostanie niezmytą plamą w dziejach współczesnej cywilizacji.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

PREZYDENT MOŚCICKI ORGANIZUJE NASZ PRZEMYSŁ WOJENNY.

Warszawa, 17. 9. Dnia 17 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki brał udział w naradzie, dotyczącej przemysłu wojennego.

CIESZCIE SIĘ URZĘDNICY.

Warszawa, 17. 9. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu przygotowuje projekt wypłacenia urzędnikom jednorazowej renumeracji.

SENSACJA W SEJMIE.

Warszawa, 17. 9. W poniedziałek, dnia 20 bm. na pierwszym punkcie posiedzenia sejmowego jest odczytanie przez Marszałka Sejmu listów 4 posłów, zaatakowanych przez b. premjera Wł. Grabskiego w liście otwartym do Marszałka Sejmu.

REORGANIZACJA W MINISTERSTWIE KOLEI.

Warszawa, 17. 9. Ministerstwo Kolei opracowuje obecnie statut organizacyjny celem przystosowania przyszłego Ministerstwa Komunikacji do zmian, jakie wprowadziła Rada Ministrów do poprzedniego projektu. Jak się dowiadujemy, Marynarka Handlowa pozostaje przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

ROZBUDOWA STACJI GRANICZNEJ STOŁBCE.

Warszawa, 17. 9. Zostało ogłoszone rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozbudowy stacji Stołbce ze względu na wzmocniony tranzyt w ostatnich czasach.

PRAWICA ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU? P. P. S. GOTOWA WNIOSEK O ROZWIĄZANIE POPRZEĆ?

Warszawa, 17. 9. Dnia 17 bm. dał się zauważyć bardzo ożywiony ruch w kuluarach sejmowych. Większość posłów już się zjechała do stolicy, podobnież jak i senatorowie. W poszczególnych klubach sejmowych odbywają się narady leaderów klubowych.

Utrzymuje się przekonanie, że ze strony klubów prawicy zostanie zgłoszony wniosek o rozwiązanie Sejmu. W tym wypadku jedyna P. P. S., ze strony lewicy, nie będzie czyniła sprzeciwu.

P. PREZES OBRZUD POWOŁANY DO REORGANIZACJI IZB SKARBOWYCH W POLSCE.

Warszawa, 17. 9, Minister Skarbu polecił zorganizować specjalną komisję z łona urzędów centralnych pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej na Pomorzu p. Obrzuda, która się zajmie reorganizacją pracy w poszczególnych Izbach Skarbowych.

WOJEWODOWIE I STAROSTOWIE OTRZYMAJĄ SZERSZE KOMPETENCJE.

Warszawa, 17. 9. Wkrótce zostanie wydane specjalne rozporządzenie, które określi kompetencje Wojewodów i Starostów. Kompetencje te będą dosyć duże i idą w kierunku centralizacji urzędu wojewódzkiego, uniezależniając go pod względem inicjatywy i wykonania od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które będzie miało charakter wybitnie kontrolujący i nakreślający ogólną linję polityki.

Ostrzeliwanie Warszawy przy pomocy artylerji najcięższej.

Dzisiejszej nocy, t. j. z dnia 17 na 18 b. m., odbędą się manewry artylerji najcięższej między Warszawą a Rembertowem. Będą w użyciu wszystkie ciężkie działa.

Komenda miasta prosi za naszem pośrednictwem mieszkańców stolicy, by zachowali zupełny spokój, gdyż nikomu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Strzelanina rozpocznie się o godzinie 3-ej po północy i trwać będzie do godz. 7-ej rano.

Briand,

wieczny marzyciel, który zamiast pędzić autem woli zdążać wolno po moście Mont Blanc ku pałacowi Ligi Narodów.



Przegląd polityczny.

POLSKO-NIEMIECKIE KONFERENCJE W ŁONIE LIGI.

Berlin, 17. 9. Pisma niemieckie łączą wyjazd posła polskiego w Berlinie Olszewskiego do Genewy z możliwością konferencji między delegacją polską a niemiecką.

„Deutsche Rundschau“ twierdzi, że wiadomość ta niema podstaw, gdyż żadna z delegacji nie poczyniła dotąd żadnych kroków celem wzajemnego porozumienia się.

TAJNĄ SZERMIERKA.

Genewa, 17. 9. Dziś o godz. 11,30 opuścił Stresemann Hotel Metropol i udał się na spotkanie z Briandem. Miejsce spotkania jak również mająca się odbyć konferencja obydwóch ministrów trzymane są w ścisłej tajemnicy. Stresemann wróci wieczorem do Genewy, gdzie ma być wydany oficjalny Komunikat o jego rozmowie z Briandem. Rozmowa dotyczyć ma ustalenia przyszłego stosunku między Francją a Niemcami. W kołach dyplomatycznych mówi się o planowanej podróży Stresemanna do Paryża celem przygotowania narad z Briandem.

I KRÓL ALFONS HISZPAŃSKI MA SZCZĘŚCIE.

Paryż, 17. 9. Samochód króla hiszpańskiego Alfonsa, bawiącego obecnie w Biarritz, zderzył się z drugim samochodem, przyczem został znacznie uszkodzony. Król Alfons wyszedł bez szwanku.

„INDJANIE MEKSYKAŃSCY WYKOPALI TOMAHAWEK WOJENNY“.

Nowy Jork, 17. 9. Według wiadomości z Meksyku toczą się tam nadal zacięte walki między wojskami rządowemi i powstańcami indyjskimi. Straty po obu stronach mają być znaczne. Przeciw bandom indyjskim które wszędzie niszczą tory i mosty, maszerują wojska pod dowództwem Obregona.

Ukryta gra.

Paryż (A. W.) Możliwość spotkania się Brianda z Mussolinim przewidywana przez pisma paryskie, jes uważana w kołach politycznych za przedwczesna. Jak donosi „Soir“, rząd włoski wysłał większą ilość tajnych ajentów jako robotników do Francji, aby sprowokować tamtejsze włoskie żywioły emigracyjne i tem samem osiągnąć od rządu francuskiego zarządzenie wydalenia antyfaszystów.

Morderstwo źródłem groźnych powikłań.

Nowy Jork. Meksykańscy bandyci, którzy uprowadzili nowojorskiego kupca Rosendahl, zamordowali go kiedy ujrzeli zbliżające się meksykańskie wojska rządowe Wypadek ten spowodował rząd St. Zjednoczonych do ostrej noty do rządu meksykańskiego, która zapowiada poważne konsekwencje o ile rząd meksykański nie ukarze jaknajsurowiej sprawców morderstwa.

Pogłoski o nowym zamachu we Włoszech.

Rzym (A. W.) Pogłoski jakie się rozeszły wczoraj wiecz. zagranicą a zwłaszcza w Wiedniu i Berlinie o rzekomem ponownem zamachu rewolwerowym na Mussoliniego, są w zupełności bezpodstawne.

Nauczycielska pragmatyka służbowa.

Stosunek służbowy. — Kwalifikacje, obowiązki i uposażenia.

I. W Nr. 92. Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 8 września br. ogłoszona została ustawa z dnia 1-go lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli.

Ustawa podzielona na 11 rozdziałów, obejmuje 163 artykuły. Przepisom ustawy podlegają, prócz nauczycieli i nauczycielek szkół państwowych i publicznych także wychowawczynie ochronek, asystenci(tki), instruktorzy(ki), dyrektorzy, kierownicy, a także przełożone i kierowniczki. (I, 1, 2).

Dalsze artykuły (3—6) omawiają sprawę nominacji i stabilizacji, zaznaczając, że kwalifikacja i warunki dla kandydatów na nauczycieli określają osobne przepisy. Przekroczony wiek 40 lat, lub kara sądowa stanowią przeszkodę, którą może usunąć zezwolenie ministra

Tymczasem nauczyciel może być stały o ile: 1. ma trzy lata nieprzerwanej pracy nauczycielskiej; 2. posiada kwalifikacje naukowe i zawodowe; 3. w czasie służby wykazał się zadawalającą pracą nauczycielską. Nauczyciel stały, posiadający studja wyższe zakończone przepisanemi egzaminami, otrzymuje po trzech latach stałej służby tytuł „profesora".

Mianowania na stałe posady nauczycieli, oraz na stanowiska dyrektorów i kierowników odbywają się drogą konkursu (9—13). Tymczasowy nauczyciel składa przy objęciu służby przyrzeczenie służbowe, a stały przy ustaleniu — przysięgę służbową. Czas pracy kontraktowej zalicza się w całości do służby; o ile praca wynosiła mniej niż 14 godzin tygodniowo, zalicza minister w całości lub w części (14—16).

Władze szkolne prowadzą „wykaz stanu służby" dla każdego nauczyciela, który nauczyciel może przeglądać, czynić odpisy i wnosić reklamacje. Wzór „Wykazu", sposób prowadzenia, oraz władzę, która go prowadzi — ustali minister (III. 17).

Oznaczona przez ministra władza szkolna prowadzi dla każdego nauczyciela „wykaz kwalifikacyjny". Wpisywać oceny pracy nauczyciela i spostrzeżenia do wykazu kwalifikacyjnego mają prawo; w ochronkach i szkołach powszechnych — inspektor szkolny, oraz wizytator; w innych szkołach średnich i seminarjach naucz. — dyrektor, oraz wizytator; w innych szkołach oznaczone przez ministra osoby.

Nauczyciel ma prawo przeglądać swój „wykaz", czynić odpisy i ewentualnie wnosić zażalenia do wyższej władzy. Ocenę wydaną raz na 3 lata, według skali a) bardzo dobra, b) zadowalająca, c) niezadowalająca, wpisuje w szkołach powszechnych — inspektor; w średnich i seminarjach naucz. — dyrektor; a w innych — osoba wyznaczona przez ministra. Dyrektorom szkół wpisuje ocenę kurator (19. 20). Od oceny niezadawalającej można wnieść odwołania do komisji kwalifikacyjnej, utworzonej przy władzach drugiej i trzeciej instancji. Zakres i sposób działania komisji kwalifikacyjnych określi minister (21. 22).

Nauczyciela tymczasowego należy wizytować corocznie, by po trzech latach ocenić jego prace ogólnie jako zadowalającą lub niezadowalającą, w razie ujemnej oceny przysługuje rekurs do 14 dni od dnia doręczenia (23—26).

Rozdział V określa obowiązki nauczycielskie obywatelskie, towarzyskie, służbowe (tajemnica urzędowa) i poszanowania godności stanu (27—32). Nieobecność w służbie z powodu choroby, dłuższa niż rok, może spowodować zwolnienie ze stanowiska. Nauczycielce na czas połogu należy się sześciotygodniowy urlop, a nieobecność nie pociąga żadnej zmiany w jej uprawnieniach służbowych (33—35).

Wymiar godzin nauczania i zniżki normują osobne przepisy, podobnie jak i stosunki służbowe nauczycieli podczas służby wojskowej (36—39).

Uposażenie nauczyciela, oraz normy wynagrodzenia za dodatkowe czynności normuje osobna ustawa. Zajęciu sądowemu ulega nie wiecej, niż jedna piąta część uposażenia, jednak za alimenty ulega zajęciu dwie piąte, a trzy piąte uposażenia są całkiem wolne od wszelkich zajęć. VI (40—50).

Poza ferjami nauczyciel może otrzymać płatny lub bezpłatny urlop dla poratowania zdrowia, dla ważnych spraw osobistych (płatny najwyżej przez 2 miesiące, dla dalszego kształcenia się lub dla celów naukowych i oświatowych. Nauczyciel wybrany do ciała prawodawczego otrzymuje urlop bezpłatny, a cały czas urlopu zalicza się do służby i do wysługi emerytalnej (51—57).

Załamanie mostu pod procesją katolicką

przyczyną strasznej katastrofy.

Kowno, 16. 9. (AW). W pobliżu Rosien na moście, przeprowadzonym nad wyschniętym częściowo łożyskiem rzeki, nastąpiła katastrofa załamania się mostu w chwili, gdy spotkały się na nim dwie wielkie procesje katolickie. Jedna z procesyj szła z Szydłowa, druga do Szydłowa, przyczem most nie wytrzymał ciśnienia, znajdującej się na nim masy ludzkiej. Wraz z załamaniem się mostu tłum wpadł w dawne łożysko Dubissy, w którem na szczęście znajdowało sie mało wody. Powstała panika i rozpaczliwe wołanie o pomoc. Po dłuższych wysiłkach zdołano opanować sytuację, przyczem z pod złomów mostu **wydobyto 16 rannych, z czego trzy bardzo** ciężko.

Witajcie!

Jutro, w niedzielę, będzie Grudziądz gościł w swych murach zastępy Powstańców i Wojaków, którzy na zew swej Komendy Obwodowej, zjeżdżają się na zawody strzeleckie.

Znaną jest powszechnie głęboka sympatja, jaką społeczeństwo pomorskie otacza szeregi Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Wiadomą jest szczera życzliwość, jaką społeczeństwo darzy każde poczynanie tej organizacji.

Zastanowienia godnem jest szerokie poparcie moralne i materjalne, jakie towarzyszy każdej imprezie Tow. Powstańców i Wojaków. Co powoduje tę powszechną życzliwość, tę gorącą sympatię i szerokie poparcie?

Powodem tego — Wasza wierna służba przysiędze złożonej na sztandar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przyczyną tego — Wasze niezłomne stanowisko w sprawach honoru żołnierskiego i godności narodowej w czasach przełomowych. Przyczyną — Wasze umiłowanie Wiary Św., której wskazania przyświecają Wam w całej działalności. Powodem — Wasza polskość szczera i gorąca, która spadkobierczynią jest testamentów Chrobrych, Batorych i Kościuszków!

Witamy Was, Rycerze i Stróże wolności i niepodległości, a z nami razem wita Was tutejsze społeczeństwo.

* * *

PROGRAM

Swięta Towarzystw Powstańców i Wojaków Obwodu Grudziądzkiego w dniu 19-go września 1926 r.

Godz. 8 Zbiórka przy dworcu.
„ 8,30 Wymarsz na Mszę św.
„ 9 Msza św. na boisku miejskiem (plac powystawowy).
„ 9,30—10,30 Defilada i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem odmarsz na strzelnicę garnizonową.
„ 11 Rozpoczęcie zawodów strzeleckich.
„ 12—14 Obiad żołnierski na placu ćwiczeń.
„ 18 Rozdawanie nagród w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa.
„ 20 Zabawa taneczna w salach „Tivoli" przy ulicy Lipowej.

Komunikat

Pom. Zarządu Wojew. Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Członkom Zarządu Wojewódzkiego, Rady Wojewódzkiej, Zarządom Okręgowym i Radom Okręgowym Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. zwracamy niniejszem uwagę na odbyć się mający Zjazd w niedzielę, dnia 26. września 26 r. w Grudziądzu w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej 21/23.

Porządek obrad.

1. **Godz. 8 rano:** Msza św. w kościele farnym.
2. **Godz. 9 rano:** Zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej 21/23.
   a) Otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Wojewódzkiego posła Albina Nowickiego;
   b) Stwierdzenie obecnych.
   c) Odczytanie protokółu z Zjazdu Wojewódzkiego z dnia 4. lipca br.
   d) Referat polityczny prezesa Klubu Parlamentarnego Chrz. Demokracji posła Józefa Chacińskiego z Warszawy.
   e) Dyskusja nad referatem i uchwalenie wniosków.
   f) Referat posła Rocha z Poznania na temat „Klub Ch. Dem. wobec projektów administracyjnych.
   g) Dyskusja nad referatami i uchwalenie wniosków.
   h) Sprawozdanie organizacyjne za ostatni kwartał i wytyczne organizacyjne na przyszłość (sekr. wojew. p. Jan Nowak).
   i) Dyskusja nad referatami i powzięcie uchwał.
   j) Wolne głosy i wnioski.
   k) Zakończenie Zjazdu.
3. **Godz. 7-ma wiecz.** na tejże sali „Wielka Akademja Poselska".

Posiadając zapewniony przyjazd Prezesa Klubu Parlamentarnego Ch. Dem. posła Józefa Chacińskiego i posła Rocha a dalej Zarząd liczy się z tem, że Zjazd ten zaszczyci swa obecnością także ks. prałat senator Adamski z Poznania, to też mamy nadzieję, że każdy uczestnik Zjazdu wyjdzie zadowolony, dowiedziawszy się o szeregu zagadnień państwowych, z ust najwybitniejszych posłów i działaczy ruchu chrześc. demokratycznego.

Mamy zatem nadzieję, że napewno każdy członek Zjazd nasz zaszczyci Swą obecnością, temwięcej, że tego także konieczność wymaga nasze położenie polityczne i gospodarcze Państwa, o czem już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę w naszych okólnikach itd.

Za Zarząd Wojew. Pol. Str. Chrz. Demokr.

(—) Nowicki, prezes. (—) J. Nowak, sekr. wojew.

Z NIEMIEC.

W Hirschbergu, na Dolnym Śląsku, odbył się pod koniec sierpnia doroczny zjazd organizacji „Verein für das Deutschtum im Ausland, połączony z manifestacjami wojskowemi i monarchistycznemi. Ze sprawozdań przedłożonych na zjeździe wynika,, że budżet za rok 1925 zamyka się cyfrą półtora miljona marek. Z tej sumy milion marek przeznaczono na użytek szkół, bibljotek i związków niemieckich zagranicą oraz na stworzenie burs akademickich w Rzeszy dla Niemców z obczyzny.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

Bydgoszcz, 17 września.

—* **REPERTUAR TEATRU I KIN:** Teatr Miejski. Dziś sobota: „Figle polityczne", jutro: „Figle polityczne".
Kino „Kristal": Dziś i jutro: „Sybir"
„ „Nowości": Dziś: „Miljon dolarów".
Jutro: „Lekkomyślna matka".
„ „Marysieńka": Dziś i jutro: Królewicz — Gapa".

—* **Z TEATRU MIEJSKIEGO** Dziś w sobotę pełna humoru i zabawnych sytuacji krotochwila T. Bernarda i A. Athisa „Figle polityczne", na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, dzięki pełnej humoru i werwy interpretacji pp. Kopczewskiej, Sarneckiej, Sokołowskiej, Dominiaka, Dębowicza, Lenka, Stępowskiego, Strzeleckiego, Wrońskiego i Zonera w głównych rolach.

We wtorek, dnia 21 bm. wejdzie na repertuar sztuka J. Beneventa „Źle kochana". Dramatyczną postać Rajmundy odtworzy p. A. Dybizbańska — Podgórska. Reżyseruje p. Lenk.

Jednocześnie w pełnych próbach „Skalmierzanki" komedjo-opera J. N. Kamińskiego w inscenizacji J. Szillera.

—** **KONCERT POPULARNY W „GRANDCE".** Właściciel popularnej kawiarni, zwanej przez jej bywalców „Grandką". Pawlicki dba o swoich gości. Dał tego dowód, sprowadzając ostatnio dla uświetnienia swego lokalu tej miary „mistrza smyczka", co p. Dzięczkowski, kierowana przezeń „orkiestra salonowa" na wiedeńsko-wykwintny fason zorganizowana, jak przyjemnie przekonaliśmy się, gra tak, że niech się Wiedeń schowa. To też lokal tłoczy się od gości. A o to właśnie chodziło.

— **Bydgoskie kino „Kristal"** wyświetla dziś i jutro dramat ze wszech miar godny zobaczenia p. t. „Sybir", reżyserji Wiktora Schertzingera. Rosja przedrewolucyjna ukaże się w interesującym dramacie przed wzrokiem widza, który z zainteresowaniem śledzić będzie porywający przebieg akcji. Pyszne widoki Sybiru dają miarę grozy straszliwej syberyjskiej zimy. W głównych rolach Alma Rubens i Edmund Love.

— **Kino „Nowości"** występuje dzisiaj z pomysłowym obrazem p. t. „Miljon dolarów". W walce postępowych pojęć z pojęciami starego życia, zwycięża przekonanie, że młoda panienka żyjąc również postępowem życiem nowoczesnej kobiety, w gruncie rzeczy pozostać może uczciwą.

— **„Królewicz Gapa"** — oto tytuł komedji, premjerę której wyświetlało wczoraj kino „Marysieńka". Pełna dowcipu satyra na tle monarchistycznem, z pewnością cieszyć się będzie długo niesłabnącem powodzeniem. Tytułową rolę kreuje taki mistrz komicznej gry filmowej, jak Raymond Griffith.

Nowa współdzielnia w Bydgoszczy.

Powstaje z inicjatywy dzielnych jednostek. — Służyć będzie interesowi chrześcijańskiego i drobnego kupca i rzemieślnika. — Tama ochronna przed zalewem żydowskim.

W czwartek ubiegły, to jest dnia 16, b. m. w godzinach wieczorowych zebrało się w Bydgoszczy w sali Hotelu Legninga grono ludzi dobrej woli, aby omówić sprawę... realizacji przysłowia: „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże!..."

Przybyło z górą 100 osób. Obrady zagaił p. Piotr Zwierzycki, dyrektor współdzielni piekarzy i cukrowników.

Z porządku dziennego zabrał głos jako inicjator zebrania p. Józef Fiszer, właściciel drukarni przy ul. Szpitalnej nr. 3.

Wywody mówcy były krótkie, a brzmiały jak komenda, której trudno nie posłuchać, tak były przekonywujące.

— Każdy dziś niemal drobny kupiec — były słowa mówcy — każdy rzemieślnik, a także i urzędnnik morduje się dziś ustawicznie z brakiem gotówki. Rezultat jest ten, że urzędnik głoduje, drobny kupiec nie ma na zakup towarów, a rzemieślnik na nabycie surowca i zapłacenie tak często podatku. Tego rodzaju stan rzeczy nie może być dalej tolerowany, gdyż rada na to wszystko jest tuż pod ręką. Na imię jej **wspólny wysiłek i solidarność konsekwentna w stałem lokowaniu choćby najdrobniejsze oszczędności...**"

Krótko mówiąc, konkretny plan inicjatora p. Fiszera jest następujący:

Każdy należący do stanu średniego, tak bardzo dziś w Polsce biedującego, a specjalnie **każdy rzemieślnik winien składać do wskazanego przez zarząd banku** na imię własne **każdego miesiąca** drobną kwotę, np. **5 zł.** Przy cyfrze 500-ciu set osób składających utworzy się w ten sposób każdego miesiąca fundusz ratunkowy dla drobnego rzemiosła, gdyż z **kwoty 500×5 t. j. 2500 zł. będzie można poratować 25 potrzebujących pożyczką po 100 zł. wynoszącą.**

Rzecz prosta, że w dalszych miesiącach **fundusz ten** wzrastać będzie co raz to bardziej a przy normalnym toku rzeczy nie trudno **urość on może po upływie lat 5 do poważnej sumy pół miljona zł.**

A zatem projekt jest tylko jakby surogatem współdzielni, gdyż dana instytucja jest tylko depozytarjuszem lokowanych na wspólny cel oszczędności. Dysponnować niemi **będzie** jedynie specjalna w tym celu wyłoniona **Rada kredytowo-finansowa przy współdziale sekretarjatu** sfer zainteresowanych tj. stanu średniego.

Ot, i cały projekt. Prosty w pomyśle, a niesłychanie płodny i zbawienny w skutkach, jeśli tylko będzie energicznie urzeczywistniony.

Nad tak wygłoszonym przez inicjatora referatem, wywiązała się bardzo wyczerpująca dyskusja. Okazało się z niej, iż przybyli słuchacze, reprezentujący drobny przemysł, kupiectwo a także i drobnego przemysłowca, a zatem ogółem t. zw. stan średni, słowa inicjatora-mówcy (nagrodzono serdecznymi długotrwałymi oklaskami) wzięli sobie bardzo gorąco do serca.

Pierwszy przemówił wiceprezes Zjed. St. Śr. P. Kozłowski, dziękując inicjatorowi za tak rzeczowo i po obywatelsku pomyślaną ideę. Jeśli ze strony tych, dla których ratunku została ona pomyślana, idea ta zostanie czynem możliwie rychło i energicznie zrealizowaną — w co mówca nie wątpi — z faktu tego dla zainteresowanych płynąć będą jak najzbawienniejsze skutki.

Na inną bardzo ważną jeszcze stronę zainicjowanej akcji zwrócił uwagę następny z kolei mówca, Dr. Winiarski.

W tego rodzaju idei samopomocy widzi on przedewszystkiem tamę ochronną przeciw inwazji żydowskiej, która tak bezlitośnie piękną a tak dotąd polską Bydgoszcz zalewa. Drobny rzmieślnik i kupiec bardzo często dziś jest wobec tego napastnika bezbronnym. Żydzi są nad podziw solidarni, my idziemy luzem. Gdy pomysł współdzielni p. Fiszera będzie w czyn wprowadzony, samopomoc ta może stać się niejako pogotowiem ratunkowem dla zagrożonych przez żydowskiego najeźdźcę. jeźdźcę.

Czujna w tym kierunku niesłychanie, a zawsze na gruncie ściśle chrześcijańskim i niezachwianie narodowym stojąca prasa polska pójdzie co do tego stanowi średniemu zawsze i energicznie na rękę. Wśród niej np. „Głos Pomorski" specjalnie sprawę tę położył sobie na sercu, czego dowodem już na ten temat zamieszczony artykuł (patrz „Głos Pomorski" nr. 212 artykuł pod tytułem „Twierdzą niech będzie każdy próg polskiego kupca i rzemieślnika...). Sprawie tej „Głos Pomorski" i nadal aż do końca szpalty swe chętnie poświęci w tem przekonaniu iż zainteresowani w swoim zresztą własnym interesie organ ten gorąco popierać i rozpowszechniać będą.

Długiemi oklaskami oświadczyli słuchacze swą zgodność na wywody reprezentanta redakcji Dr. Winiarskiego, poczm z koleji w bardzo rzeczowym wywodzie p. A. Gersdorff oświetlił sprawę jako bankowiec a więc z punktu fachowego. Uwagi p. Gersdorffa przyczynniły się ogromnie do uwypuklenia całej idei, która teraz jeszcze bardziej nabrała rumieńców życia.

Przemawiał jeszcze potem bardzo serdecznie, gorąco i po obywatelsku p. I. Grajnert (jak on to umie), wyrażając nadzieję, iż spółdzielnia projektowana wejdzie w życie już z początkiem najbliższego miesiąca.

Imieniem kupiectwa zabrał głos p. Jaszkowski, karcąc przy tej sposobności — zresztą bardzo słusznie — wszystkich tych, którzy zapominają o zasadzie „Swój do swego i po swoje".

Po przemówieniach pp. Szarowskiego, Gniatczyka dyr. Korgofta i innych wybrano Komisję Organizacyjną, do której oprócz zarządu kooptowano jeszcze po nadto pp. Michalskiego, Korgofta, Dzieginskiego i Gersdorffa.

Po wyczerpaniu kilku drobniejszych spraw przewodniczący zamknął o godz. 11-tej wiecz. obrady, wyrażając nadzieję, iż wyłoniona komisja przystąpi do pracy już zaraz w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Jak widać z tego rezultatu obrad, Bydgoszcz posiędzie niebawem nową instytucję samopomocy dla drobniejszego kupiectwa i przemysłu, a więc instytucję tak bardzo w dzisiejszych, trudnych pod względem gospodarczym czasach, sferom tym potrzebną...

(Pol.)



— Wiesz Eryku, musisz dziś służącej nawymyślać!
— Co? Ja myślałem, że ty jesteś z niej zadowolona?
— Jestem, jestem. Tylko, że ona ma dziś trzepać dywany, a w złości robi to znacznie lepiej.

Feljeton tygodniowy.

Chciałem dać jej białe pawie... Chciałem horyzont politwritten rozszerzyć... Płaszczem z srebrnej przędzy okryć ją pragnąłem... Na lwa srogiego wsiąść już byłem gotów...
A czego ona chciała...

Jej niespokojne i lękliwe oczy pilnie i nerwowo szukały wciąż czegoś wokoło.

A jabym jej rad był choćby nieba przychylić...

Więc ją spytałem, nieśmiało przybliżając się:

— Tak radbym czemś ująć sobie panią... Czemś usłużyć, wygodzić...

— Ależ to doskonale, bo ja właśnie...

Nie dałem jej dokończyć.

— Wiem, o pani... I gdyby tak można rzucić do twych stóp białe pawie, o których mówi Przybyszewski...

— Niechże pan da pokój białym pawiom... Mnie w tej chwili...

Mówiąc to, szukała długo i niecierpliwie w głębinach swej lśniącej ślicznie oprawnej inkrustacją torebki...

Ale ja przez wzgląd na głębię jej przepastnej duszy szybowałem myślą znacznie wyżej...

— Nie kończ, o śliczna, — błagałem — domyślam się... Ty chcesz, żebym ci przyniósł cudny kwiat wiśniowy, którym japoński samuraj zdobywa serce strwożone alabastropierśnej księżniczki z Nagasaki... Ale nie masz już wiosny. Niemasz nawet lata z jego dziwami upalnemi i świętojańskiem zielem, w głębi lasów zdobywanem... Jest teraz już tylko jesień. Więc może ze srebrnej przędzy babiego lata utkam ci płaszcz, taki wzorzysty, bajkowy...

— Idźże raz pan do licha z tym swoim płaszczem — zniecierpliwiła się. — Mnie potrzeba w tej chwili...

— Jestem już u celu... Myśl pani nie w krainach tęczowej poezji błądzi. Gdy wokół płoną u nas lasy, gdy cała Polska konwulsjami niepewności jest wstrząsana, to Pani...

— Owszem ja boleję, boleję nad tem wszystkiem, co teraz przeżywamy, ale...

— Ach tak... Pani dla nas nie znajduje orjentacyjnej linji ratunkowej już w tem wszystkiem. Co się dziwić, gdy niema w Polsce dziś wprost jednego dnia, aby gdzieś ktoś czegoś tam nie zdefraudował, nie sprzeniewierzył, nie zeskamotował... Gdy tak widać, jak prokuratorzy są zapracowani do siódmego potu i nie mogą przy najlepszych chęciach wydążyć z wygotowywaniem aktów oskarżenia przeciw niekończącym się grabieżcom dobra publicznego, otóż gdy zatroskana myśl pani to wszystko naokół widzi, to zrozumiałem jest dla mnie...

— Ależ zdaje się tylko panu... Nic pan nie rozumie i w niczem pan się nie orjentuje... Nawet pan tego nie widzi, iż ja w tej chwili tak niecierpliwie, tak bardzo niecierpliwie potrzebuję...

— Już teraz wiem, zgadłem, dalibóg zgadłem... Pani ze swą duszą, tak bardzo zatroskaną tem wszystkiem, co się z nami dzieje, chciałaby jednak znaleźć dla nas jakąś drogę wyjścia z tego nieszczęsnego labiryntu, jakąś bodaj ścierzynę... Otóż ja ją pani wskażę...

— Cóż za gwałtownik z pana, cóż za fanatyk rozpolitykowany... Pan nawet nie widzi, iż ja w tej chwili przedewszystkiem...

To mówiąc, jakimś drobnym przedmiotem, wyjętym przed kwadransem z torebki, wymachiwała w powietrzu różne esy i floresy niczem wróżka, zakreślająca zaczarowaną laseczką tajemnicze kręgi.

Tonąc cały w jej palących i niezdrowo jarzących się oczach nie widziałem nic, niczego nie chciałem zgadywać przyziemnego, jeno dopędzić jej myśl niecierpliwą i jak ptak pierzchliwy lotną, by u stóp tej rozwichrzonej myśli pokornym się położyć dywanem...

Więc odpowiedziałem, szczęśliwy, iż nareszcie uchwyciłem jej rozpędzone pragnienia, jak lotny kobuz dopędza wichroszybką jaskółkę:

— Nareszcie zgadłem... Nareszcie utrafiłem... Pani jest zdenerwowaną rozpacznym wysiłkiem naszych starań w Genewie. Pani nie może patrzeć na pełny triumf Niemiec wówczas, gdy nas tam zbywają poprostu kwitkiem. Niemców sadzają tam z uprzedzającą grzecznością do suto zastawionej uczty, gdy nam dostają się tylko ochłapki... Pani wrażliwa dusza aż burzy się na to, iż minister Zaleski daje tam zgodny i usłużny głos na rzecz Niemiec w chwili, gdy one cały swój piekielny wpływ wysilają, aby nas w Genewie utrącić i do roli swego podnóżka zredukować.

Mówiłem z całym zapałem. Lecz ona podsunęła mi jakiś drobny biały przedmiot, trzymany w ręce, pod sam nos i przerwała z nieskrywanem zniecierpliwieniem:

— Ucieknę za siódmą górę i rzekę od pana, jeśli pan w tej chwili nie zlezie z tej polityki, której nie cierpię...

— Zatem dobrze. Już ani słówka o polityce. Pani jest zachwycającym pięknoduchem. Pani żyć chce tylko tchnieniem sztuki, poszumem tęsknych lasów, echami zawrotnej pieśni... Ja spełnię i to pani marzenie... Więc pani opowiem, ile wdzięku ma każde ukazanie się panny Czarneckiej na scenie bydgoskiej, ile wytworności rozwija dekorator pana Dybizbańskiego, gdy nam pokazać chce wnętrze pałacu barona de Saint-Amour w „Figlach politycznych"...

Tu twarz słuchającej, z której ani na chwilę oderwać nie mogłem zachwyconych oczu, zaczęła nabierać akcentów nieskrywanego ożywienia...

— Już jest pan niedalekim od celu... Gdybyś jeszcze chciał przyjrzeć się choćby na jeden moment przytomnie, za czem tak szukam gwałtownie... czego mi brak...

— Proszę mi dopomóc... jednem słowem, jednym gestem... Duszę swą pani wyjmę i ją na confetti stubarwne przerobiwszy, będę przed jej oczyma rozrzucał je dla rozbawienia Pani... Na lwa srogiego bez obrazy wsiędę i na nim piruety będę wykręcał, niczem woltyżer z cyrku „Medrano" u Patzera... Głazy marmuru kararyjskiego, gdy rozkażesz, znosić ci zacznę i pomnik twej chwały wykuwać... A za to chcę tylko, byś rzec mogła, iż zrozumiałem cię, iż utrafiłem twe zachcenie, iż spełniłem to, co w tej chwili jest dla ciebie wszystkiem...

— Więc spełnijże pan już raz to, na co od pół godziny czekam...

— Czy na lwa srogiego wsiąść mi każesz?...

— Nie...

— Więc z mej duszy serpentyny stubarwne mam ci wić?

— Ależ nie...

— Więc może serce wyjąć z mej piersi i zaraz tu ci je na befsztyk usmażyć...

— Nigdy, nigdy...

— A zatem, nazwijże raz już tęsknotę swych marzeń, oścień twych roztęsknionych wzlotów. Czegóż żądasz, o nieporównana, i co mam ci przynieść na spienionym rumaku mej gotowości?...

— Więc koniecznie mam to nazwać sama?...

— Tak, stokroć tak... Czekam na to z śmiertelnie zatrzymanym oddechem...

— Więc przynieś mi pan zaraz zapałkę do zapalenia mego papierosa...

Prot Prztyk.

Jak to pomocnikowy fryzjerskiemu bywa

Dola jego bywa nie za różowa. — Ale będzie lepiej. — Kurs fryzjerski rozpocznie się niebawem.

Niewesoła jest dola tego, z którego usług tak często korzystamy, w biały fartuch przybranego pomocnika fryzjerskiego. Widzimy go zwykle uśmiechniętym i zadowolonym, zawsze gotowego usłużyć nam, wygodzić... Jeśli uchyli trochę białego fartucha służbowego, zobaczymy, że jest ubrany w przyzwoity garnitur, ma zawsze czysty kołnierzyk... Zdawałoby się, że dość zarabia, aby pokryć wszystkie swoje potrzeby, aby zadowolnić umysł estetyczny tego, którego obsługuje...

A jednak?!

Ile to nieraz nagłowić się musi, ile przyjemności odmówić sobie, aby mógł być takim, jakim jest przy swej pracy — czystym i ubranym starannie, porządnie. I przy marnych swoich dochodach ten cichy pracownik fryzjerski nie zniechęca się, nie przestaje doskonalić się w swym zawodzie, aby jaknajlepiej zadowolnić klijentele.

Onegdaj wieczorem w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim, odbywało się właśnie zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich. Po zebraniu prezes Towarzystwa, p. Formanowski udzielił naszemu sprawozdawcy szereg zajmujących informacyj, w następującej rozmowie:

— Jakie też są zarobki panów w Bydgoszczy?

Zapytany skrzywił się lekko.

— Nie wesołe... Zresztą niech pan redaktor sam osądzi: przeciętny pracownik pobiera zapłaty tygodniowej od 30—40 zł. Z tego musi być zawsze porządnie i czysto ubrany, musi opłacić mieszkanie, życie...

— „Za siła złego na jednego..."

— A jednak nie wątpimy i my, że i nasza dola kiedyś się poprawi. Narazie nie ustajemy w pracy.

— Co zamyślacie panowie przedsięwziąć dla poprawy swego bytu?

— Przedewszystkiem pracować nad sobą. Czem więcej, który z nas umie, tem prędzej spodziewać się może poprawy swego bytu. Właśnie organizujemy kurs damskiego czesania.

— Kiedy się rozpocznie?

— 11 października w Państwowej Szkole Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy.

— Czy kurs taki będzie pierwszy raz w Bydgoszczy?

— O nie. Jest to kurs doroczny. Co roku począwszy od października, rozpoczynamy nowy kurs nauki damskiego czesania. Przez przeciąg kilku lat wyszkoliliśmy już duży zastęp chętnych.

— Jak długo trwa?...

— Od października do kwietnia. Na obecny kurs mamy narazie 25 kandydatów.

— Kto wykłada?

— P. Szwaykowska, Perron i ja (p. Formanowski). Doradcą naszym będzie cechmistrz, p. Kozłowski. Może pan redaktor zechce zaszczycić dzień otwarcia swoją obecnością. Przed rozpoczęciem odbędzie się uroczysta demonstracja nauczycieli kursu.

— Ależ bardzo chętnie.

(Zach.)

Bydgoskie Syreny . . .

I Bydgoszcz może być syrenim grodem. — Tutejsze B. T. W. wyłoniło z siebie... wioślarki. — Pierwsze zebranie organizacyjne przyszłych „mistrzyń wiosła".

Pan Bóg stworzył Ewę z żebra Adamowego. — Jest tedy rzeczą słuszną, i Bydgoskie Tow. Wioślarskie nie mogło pozostać jedynie męskiem. A bo puste i nudne życie jest bez niewiast... A cóż dopiero życie sportowe..

W myśl tych wskazań i tęsknot, już od lat Tow. Wiośl. myślało o wyłonieniu z zaprzyjaźnionych sobą sfer sportowych niewieścich osobnej „Sekcji wioślarek".

Właśnie wczorajszego wieczoru idea ta stała się ciałem.

Stawiło się w tym celu w sali Resursy Kup. o godz. 8-ej wiecz. aż 80 kandydatek do wiosłowania. Dowód, że myśl założnia takiego klubu miała realne podstawy.

80 niwiast!? To prawie pół kompanji wojska. — Co dziwnego?... Mogła panna Lenglen wygrać w tenisa męża, mogą przyszłe wioślarki wywiosłować sobie jeszcze coś lepszego np. małżonka...

I zagaił zebranie prof. Albrycht, doświadczony sportowiec. Podkreślił w swem przemówieniu idealne warunki, jakie posiada Bydgoszcz pod względem sportu wodnego, ucieszył się żywem zainteresowaniem pań... W końcu poradził przyszłym wioślarkom, aby wybrały z pośród siebie siedem kandydatek, któreby utworzyły Komisję Organizacyjną. Komisja ta ma za zadanie zająć się dalszą pracą nad organizacją klubu.

W skład Komisji Organizacyjnej weszły panie: Szafrańska, Kostrzówna, Janikówna, Zaborowska, Dutkowska, Brzezińska i Helmersenówna.

Na wniosek delegata męskiego B. K. W., p. Malickiego, zebrane panie udzieliły komisji prawa kooptacji do swego grona nowych członków, jeśli okaże się gwałtowna tego potrzeba.

Wszystkie panie zgodziły się na nazwę klubu: „Bydgoski Klub Wioślarek". Ustalono również wysokość jednorazowego wstępnego i opłat miesięcznych. Wstępne wynosić będzie 5 zł., opłata miesięczna 2 zł.

Komisja Organizacyjna ma za zadanie zająć się wstępnemi sprawami przyszłej organizacji, jak wynajęcie szałasu, pertraktacje o kupno łodzi i t. d. Oprócz tego przygotuje ona statut klubu i listę kandydatek do Zarządu.

Pierwsze zebranie Komisji odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w Sekretarjacie Wychowania Fizycznego przy ul. Jana Kazimierza.

A zatem kości rzucone...

Wioślarki bydgoskie biorą się do pracy. — Brawo!

(Zych.)

Koziołki pana Koziołka.

Wielki mąż stanu (towarzysz Guziołek). — Pachołek burżuazji (prezydent Włodek). — Jak w swej mózgawnicy podzielił świat towarzysz G.? — Lekcja agitatora socjalistycznego Guziołka na temat: „Jak należy kłamać?"

Sądzę po wystąpieniu p. Guziołka z Grudziądza na wiecu narodowym dn. 13 bm. w Swieciu, jest p. G. główny agitator socjalistyczny na Pomorzu, stanowczo wielkim człowiekiem, twierdzę nawet mężem stanu, coprawda w Grudziądzu mało znanym, ale gdy stanie wśród swych czerwonych pałkarzy i zbirów, prawą rękę w kieszeni spodni, drugą wymachując, to wielki trybun ludu, mędrzec prorok, rzekłbym! Wszędzie bywał, wszystko wie, na wszystkiem się zna dobitnie, (niczem tow. Sieja krewny Witosa!) ma szeroko rozgałęzione stosunki to z Diamandem, to z Praussową, to z Pehrem, przyjaciel osobisty norweskiego Nansena, a Sekretarjat Ligi Narodów przesyła mu specjalnym kurjerem zawsze najświeższe wiadomości — 14 dni przed powzięciem uchwały przez Ligę Narodów!

Nie dziwmy się więc, że taki Koziałek wie wszystko co było, jest i będzie! Dla niego wszelkie zagadnienia są „stare", a wszystko co nie jest objęte jego rozległym widnokręgiem socjalistycznym, to niskie, podłe, pogardy i kopnięcia godne. Dla niego p. J. Włodek, prezydent m. Grudziadza, to „pachołek burżuazji", „przedstawiciel gnębicieli robotników i zdrajców", który nakazał swym robotnikom miejskim i tramwajarzom w momencie natchnienia: „No, to strajkujcie!"

Towarzysz Koziołek ma zastraszająco proste zasady logiki, dzieli świat prostem cięciem na dwie części: jeden obóz istnych aniołów, dobroczyńców, zbawców świata, idealistów, niewiniątek, dobrodusznych, wyrozumiałych i ustępliwych baranków, prawdziwych demokratów, postępowców, zbawców robotnika, ciemiężonych, wyzyskiwanych, popychanych i pogardzanych włączając ks. Hajduka, — to obóz jego czerwony, socjalistyczno-komunistyczny; a reszta należy do drugiego obozu „narodowego", jak to wszelkie szatany i czarne duchy, paskarze, złodzieje, defraudanci, gnębiciele, wyzyskiwacze robotnika, ci co jeżdżą samochodami, przesiadują w jaskiniach gier, mają haremy i psy, fabrykanci, dziedzice, bankierzy i bankruci, wszelka prokuratorja, okradająca skarb państwa, wszelka policja, bijąca ludzi, oraz kler katolicki. Prosty podział ale sprawiedliwy! i basta!

Wogóle u towarzysza Koziołka prawdomówność to grunt!

1. Mówi towarzysz: „Gdy fabryce „Pomorskim Zakładom Ceramicznym" w Grudziądzu (dawn. Falk) groziło zamknięcie z powodu braku funduszów i kradytów **(a jednak kapitał, przez was zwalczany, jest potrzebny!?(** wtenczas P. P. S. z własnej inicjatywy robiła zabiegi w Warszawie, uzyskała kredyty, uchroniła fabrykę od zamknięcia, a robotników od wyrzucenia na bruk. Gdy już cała akcja niemal była skończona, zgłosił się do nas pan Nowak, sekretarz Chrześc. Związków Zawod., aby razem z nami starać się o kredyty dla fabryki **(pan Nowak pokazał przynajmniej dobrą wolę, przyznajecie!);** lecz my odpowiedzieliśmy, że my sami już całą sprawę załatwiliśmy i go wyrzuciliśmy!"

Tak twierdzi towarzysz G.!

Leży przed nami list p. **Stanka**, dyrektora owych „Pom. Zakładów Ceramicznych", z którego dokładnie i dokumentnie wynika i się potwierdza z pierwszego źródła, wiarogodnego, zainteresowanego i decydującego, że inicjatywa uzyskania kredytów dla fabryki wyszła od **p. Jana Nowaka**, sekretarza Chrz. Zw. Zaw., a fakt postarania się o kredyty jego wyłączną jest zasługą własnych zabiegów, popartych przez posłów Nowickiego i Krzywińskiego.

Tak więc wygląda prawda i rzeczywistość: Zainteresowany dyrektor stwierdza na piśmie, że kilkaset robotników grudziądzkich zostało uratowanych przed bezrobociem, przed głodem i nędzą liczne rodziny robotnicze wyłącznie przez **sekretarza N. z Chrześcijańskich Związków Zawodowych**, a nie przez P. P. S. lub towarzyszy Guziołków.

Prawda towarzyszu Guziołku, co cię obchodzi prawda i fakta? grunt trochę odwagi, tupetu, impertynencji, zimnej krwi, do tego mocne miedziane czoło — i kłamać, co wlezie! Toć te baranki, słuchacze, sprawy nie znają, a tak wielkiemu auterytetowi towarzysza uwierzą! A o to ci tylko chodzi przecież!!

2) Wogóle całe przemówienie towarzysza Guziołka było jedną wzorową lekcją próbną: „Jak należy kłamać!"

Mówi towarzysz: „My biedni socjaliści, mamy tylko kilku sekretarzy na Pomorzu; nas nie stać na więcej! A wy chadecy??" (groźna mina, machać marcjalnie ręką! Dopisek reżysera.)

Stan faktyczny: P. P. S. i związki klasowe liczą na Pomorzu aż 17 sekretarzy — dla ogłupiania ludu pomorskiego za pieniądze żydowskie, dla siania zamętu, dla zaszczepiania zarazy czerwonej (co prawda na jednego po drugim przychodzi kolej uczęszczania do właściwego uniwersytetu, do więzienia, za skradzenie pieniędzy robotniczych: Mazur, Paradowski, Cyrankowski Chełmosz itd. itd.).

A Ch. D. i Ch. Z. Z. dysponuje raptem jednym sekretarzem wojewódzkim i jednym obwodowym!

3. Całą broszurę napisalibyśmy, gdybyśmy zamierzali odpowiadać na wszystkie kłamstwa i fałsze towarzysza.

Pokazawszy tylko na 2. powyższych drobnych przykładach prawdziwe oblicze tow. G., nie dziwimy się więcej, że takiego pokroju człowiek bez zachłyśnięcia się demonstrował jedno kłamstwo po drugiem, a kłamstwem zaganiał:

„Towarzyszka posłowa Praussowa, posiadająca m. i. willę w Zakopanem, pochodzi z bardzo bogatego rodu, ale teraz zgodnie programem socjalistycznym krzywdę naprawia".

Czyżby towarzyszka Praussowa swe posiadłości — ową willę itd. podzieliła między robotników albo oddała państwu? My o tem jeszcze nic nie słyszeliśmy; no ale tow. G. przecież wie wszystko 14 dni przed tem!...

4. „Towarzyszka Praussowa z zaparciem się siebie, pracuje w Komisji Pracy nad ustawodawstwem robotniczem; jej to wyłącznie robotnicy zawdzięczają wszelkie ustawy!"

Przyznacie, Drodzy Czytelnicy, że takie twierdzenie jest przynajmniej mocno przeholowane: towarzysz G. jeszcze nic nie słyszał o pracach i zasługach prezesa tej komisji, Ks. Prof. Dr. Al. Wóycickiego, jak też o pracach ustawodawczych takich posłów jak Jana Puchałki, Antoniego Karasza, Ludwika Gdyka i innych. Towarzysz powinienby jednak wiedzieć, że na komisji (31 członków) przechodzą projekty, zmiany i poprawki zwykłą większością. Tak długo więc jak i nie jest większą połową od 31, musi być jego twierdzenie dotyczące zasług tow. Praussowej, kłamstwem.

5) Nie dziwmy się że tow. G. ostatecznie się potknął o kłamstwo; przychwycono go i napiętnowano publicznie.

Malując w odpowiednich czerwonych barwach biedę proletarjatu, grzmiał tow. G.:

Onegdaj jeszcze zastrzeliło się u nas kilku robotników z biedy . . .!"

Na zapytanie z publiczności „gdzie?", „kto?", „kiedy?" towarzysz zaczerwienił się... i zapewniał uroczyście — „że tak czytał w gazecie!"

Jeżeliby jednak ktoś przypuszczał, że towarzysz Guziołek na więcu w Świeciu tylko kłamał, wyrządziłby mu wielką krzywdę, jego reputacji i dobrej sławie, Owszem, towarzysz G. powiedział kilka razy szczerą prawdę — przez pomyłkę!

Ale o tem napiszemy w następnym numerze „Głosu Pomorskiego".

Wiadomości z Starogardu.

(Od własnego korespondenta).

Starogard, 15. 9. 1926.

Z zebrania Tow. Kupców Samodzielnych. W piątek 10-go b. m. odbyło się w lokalu p. Długońskiego miesięczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Przewodniczył p. Kurowski.

Omawiano głównie sprawę wydelegowania członków do Ubezpieczalni Krajowej. Jako kandydatów zaproponowano pp. Pobłockiego i Nagajewskiego, a jako zastępców pp. Długońskiego i Kitowskiego. Również wybrano delegatów do komisji szacunkowej do podatku dochodowego i do komisji odwoławczej.

W wolnych głosach uskarżano się na zbyt wysokie opłaty do Kasy Chorych.

Gen. Berbecki przybył dnia 10 b. m. do naszego miasta, powitany przez dowództwo 2 pułku szwoleżerów.

Awantura w hotelu Vorhach. W tutejszym hotelu Vorbacha przyszło w ub. sobotę do awantury między oficerami a kilku cywilnymi. Podobno oficerowie zaśpiewali „Pierwszą Brygadę". Niektórzy cywilni nie powstali z miejsc i zostali przez niektórych oficerów znieważeni. Tego rodzaju postępowanie oficerów wzbudziło tu ogólny niesmak.

Stosunki między wojskiem a tutejszą cywilną ludnością które w ostatnim czasie wydawały się polepszać, znowu się pogarszają.

Strzelanie premjowe Bractwa Strzeleckiego odbyło się tu zeszłej niedzieli. Największy sukces odniósł komornik sądowy p. Wejrowski.

W przyszłą niedzielę odbędzie się dalszy ciąg strzelania, na które przeznaczono kilka bardzo cennych fantów. Będzie to ostatnie tegoroczne strzelanie.

Wizytacja Tow. Młodzieży Katolickiej. Dnia 13 b. m. dokonał ks. Żynda z Wąbrzeźna wizytacji tutejszego Tow. Młodzieży Katolickiej. Z okazji tej odbyło się nadzwyczajne zebranie, na które przybyło również kilku przyjaciół młodzieży. Ks. wizytator wygłosił na tem zebraniu treściwy referat o celach Tow. Młodzieży.

W wolnych głosach poruszano sprawę mundurów. Zarząd zamierza sprawić członkom kilka mundurów na korzystnych warunkach. Zarząd zamierza również postawić wniosek do Rady Miejskiej o przyznanie subwencji na cele Tow.

Uskarżano się na obojętność społeczeństwa wobec Tow., które posiada członków pochodzących ze sfer najuboższych.

Po oficjalnem zebraniu odbyła się poufna pogawędka między wizytatorem a przybyłymi gośćmi.

Zabawa Tow. Wojaków. W przyszłą niedzielę urządza tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków zabawę taneczną, połączoną z rozmaitemi niespodziankami, celem zasilenia kasy.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Na marginesie zmian statutu Banku Polskiego.

Zagadnienie banku emisyjnego, owej instytucji, posiadającej przywilej emisji banknotów, stało się w okresie powojennym bardzo aktualne, a to przez ścisły związek zarówno z kwestją reformy walutowej, jak i kryzysów gospodarczych, w jakie obecna doba obfituje. I stwierdzić należy, że bank emisyjny, którego statut uwzględnia warunki gospodarcze danego kraju, daje rękojmię, iż wahania walutowe będą rzadkością, a co ważniejsza, — nieznaczne.

Z drugiej zaś strony polityka dyskontowa banków emisyjnych posiada nader doniosłe znaczenie w przeciwdziałaniu kryzysom gospodarczym. W razie bowiem zbyt wytężonej akcji spekulacyjnej, mogącej spowodować powikłania ekonomiczne, banki te podnoszą stopę dyskontową, co niewątpliwie osłabia tętno życia gospodarczego ale stanowi zarazem klapę bezpieczeństwa przeciw ewentualnym kryzysom. Obniżenie zaś stopy dyskontowej w razie zbyt ospałego tętna życia gospodarczego, wpływa w sposób zachęcający na rozwój produkcji i handlu.

U nas bankiem emisyjnym jest Bank Polski, do którego statutu wprowadzone zostały obecnie zmiany, uchwalone na Walnem (nadzwyczajnem) zgromadzeniu akcjonarjuszy, odbytem w dniu 31 sierpnia br. Porównanie tych zmian, które, co podnieść należy, dotyczą zasadniczych zagadnień instytucji emisyjnej, z odnośnymi przepisami, obowiązującymi w krajach gospodarczo przodujących, ponadto zestawienie statutu Banku Polskiego z poglądami doby współczesnej na zagadnienie emisji banknotów, da nam możność zajęcia krytycznego stanowiska wobec nowego tekstu statutu Banku Polskiego.

Kwestja charakteru naszej instytucji emisyjnej t. zn. czy ma być ona instyucja państwową, czy też prywatną, została u nas załatwiona w ten sposób, iż Bank Polski jest bankiem prywatnym, wszakże pozostaje pod kontrolą państwa. Takiż charakter posiadają instytucje emisyjne w większości państw, a uzasadniony on jest tem niebezpieczeństwem, jakie przedstawia czysta forma banku państwowego, gdyż niewątpliwie trudno byłoby niejednokrotnie państwu oprzeć się pokusie dostarczenia sobie łatwego dochodu drogą nadużycia przez państwo emisji w celach skarbowych. Że jednak kontrola państwa nad prywatnym bankiem emisyjnym jest konieczna, wskazuje na to doświadczenie państw europejskich.

Dzieło Napoleona z r. 1800, Bank Francji, ma gubernatora oraz dwóch wicegubernatorów, mianowanych przez Prezydenta Republiki. U nas prezesa i wiceprezesa Banku Polskiego mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, w stosunku do członków Rady, powołanych przez Walne Zgromadzenie, przysługuje Ministrowi Skarbu prawo sprzeciwu. Również i skład Dyrekcji Banku wymaga zatwierdzenia Ministra Skarbu.

Druga kwestja, jaka sie nasuwa przy omawianiu instytucji Banku Polskiego — to zagadnienie emisji banknotów.

Teorja „wolności emisji“, opierająca się na tem, iż życie gospodarcze samorzutnie unormuje ilość obiegających banknotów, nigdzie nie występuje w czystej formie, stworzono natomiast cały szereg systemów, normujących w różny sposób emisję.

Francja przed wojną ustaliła maximum emisji, wynosząc 6.800 miljonów franków, bez żadnego oznaczenia wysokości pokrycia. System ten, najbardziej zbliżony do zupełnej wolności emisji, wymaga nadzwyczajnej roztropności i dlatego nie wszędzie stosowany być może.

Anglja przyjęła system „częściowego kontyngentu“ t. zn. bankowi wolno emitować do wysokości przewyższającej o pewną kwotę pokrycie w złocie, a więc w Anglji przed wojną do sumy, przekraczającej o 18,45 milj. Ł. rezerwę w złocie

Inne państwa ustalały albo pewną granicę, albo też pewien stosunek między wysokością pokrycia kruszcowego, a biletów obiegających.

Polska stanęła na stanowisku, iż obieg biletów bankowych ma być pokryty conajmniej w 30 procentow. wysokocennemi walutami i innemi wartościami, które statut wymienia. Zważywszy jednak, że system „w stosunku pokrycia“ staje się często nieelastyczny, i w pewnej chwili może uniemożliwić eskont, postanowiono obecnie, iż granica 30 procent może być w wyjątkowych wypadkach przekroczona (in minus) i wówczas Bank Polski płaci podatek progresywny, wynoszacy 3 procent rocznie przy zmniejszeniu się pokrycia z 30 proc. na 27 proc., 6 proc. przy pokryciu do 24 proc. itd.

Podobne stanowisko zajęto w Niemczech przy reorganizacji Banku Rzeszy w 1924-ym roku. Pokrycie w zasadzie wynosi 40 proc., a jeśli ono spada, to Bank Rzeszy (Reichsbank) płaci podatek na rzecz państwa, którego wysokość waha się między 3—8 procent. rocznie.

Ważną również zmianę wprowadza art. 4 statutu Banku Polskiego w nowej redakcji: upoważnia on mianowicie Radę Banku do postanowienia na mocy uchwały powziętej większością conajmniej dziewięciu członków (przy ogólnej liczbie 12 członków) i prezesa, za zgodą Ministra Skarbu, powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego kapitałom obcym, rezerwując jednocześnie większość dla kapitału rodzimego.

Państwo wzamian za przywilej emisji nakłada na bank emisyjny rozmaite obowiązki. I tak, dług skarbu francuskiego przed wojną wynosił w Banku Francji 200 miljonów franków, ponadto państwo miało udział w zyskach, który np. w r. 1897 wyniósł 15 milj. franków, zaś w roku 1911 pobiera Francja stałą daninę, wynoszącą 20 miljonów franków rocznie. Zorganizowany po wojnie Bank Rzeszy udziela Państwu kredyty w wysokości 100 milj. marek, ponadto płaci podatek emisyjny.

U nas skarb państwa jest bezprocentowym dłużnikiem Banku Polskiego na sumę 50 miljonów złotych, przez cały czas trwania przywileju banku, ponadto pobiera podatek emisyjny, który, jak wzmiankowaliśmy wyżej, jest progresywny; niezależnie od tego, skarb państwa ma udział w zyskach według skali podanej w art. 75 statutu Banku.

Zupełną inowację stanowią obecnie przepisy, dozwalające Bankowi na branie udziału w kapitale zakładowym przedsiębiorstw, w szczególności mających na celu budowę i prowadzenie elewatorów zbożowych oraz przedsiębiorstw, utworzonych w porozumieniu z minsterstwem skarbu, a mających bezpośrednio na celu ułatwienie działalności Banku. Udział Banku w kapitale zakładowym wymienionych przedsiębiorstw nie może razem wynieść więcej, niż 25 miljonów złotych.

Cel tej inowacji jest zupełnie wyraźny: chodzi mianowicie o przyjście z pomocą przedsiębiorstwom, których rozwój ma dla państwa kolosalne znaczenie. Ograniczenie wysokości udziału Banku w tych przedsiębiorstwach do 25 miljonów złotych, jest zupełnie zrozumiałe, gdyż instytucja emisyjna nie może się zbytnio angażować w jednym kierunku.

Reasumując powyższe, stwierdzić musimy, że miejsce dawnego, nader sztywnego statutu Banku Polskiego, zajęły elastyczne przepisy, uchwalone w dniu 31 sierpnia 1926 r. na Walnem (nadzwyczajnem) Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Banku Polskiego, które będąc dostosowane do obecnych warunków gospodarczych naszego kraju, stanowią bezwątpienia krok naprzód w dziele sanacji naszego życia gospodarczego.

Economicus.

Wznowienie rokowań handlowych w Berlinie.

Za dwa tygodnie rozpoczynają się dalsze rokowania handlowe polsko-niemieckie trwające już od 2-ch lat. Roczny okres walki celnej z Niemcami odbił się raczej korzystnie na naszym bilansie narodowym. Uniezależniliśmy się od pośrednictwa niemieckiego, uzyskując przez to niezbędną swobodę ruchu politycznego wobec Niemiec. Delegacja polska musi obecnie stwierdzić wobec Niemców, iż na ich pośrednictwo w sprawach gospodarczych między Polską a Zachodem się nie zgodzimy.

Eksport artykułów żywnościowych.

Z różnych powodów nasz wywóz mięsa i artykułów żywnościowych zagranicę, będący podstawą naszego eksportu, zbliża się szybkimi krokami do takiego momentu w swym rozwoju w którym grozi mu przesilenie. Składają się na to różne przyczyny. Najważniejszą z nich jest raptowny, zwiększający się z miesiąca na miesiąc wzrost eksportu, który uwzględniając dotychczasowe tempo, w niedalekiej już przyszłości może napotkać poważne trudności, przy zbycie, mimo że stosunki na rynku angielskim kształtują się dla nas naogół pomyślnie. Żywność sprowadzana do Anglji pochodzi przeważnie z Ameryki, Holandji, i Danji. Polska w ogólnym imporcie angielskim zajmuje dotąd jedno z ostatnich miejsc, a nasze towary szacowane były o 15 do 20 proc. nizej od standardyzowanych i znanych odbiorcom angielskim marek obcych. Do niedawna importerzy angielscy, licząc się z wymaganiami konsumentów, poszukiwali gatunków najwyższych. Obecnie jednak warunki na rynku angielskim uległy dość poważnym przeobrażeniom. Długotrwały strajk węglowy. odbijający się dotkliwie na położeniu materjalnem miljonów uboższej ludności sprawił że zapotrzebowanie na tańszy towar polski masło, jaja, bekony znacznie wzrosło. Hurtownicy angielscy coraz chętniej przyjmują, pochodzącą z Polski żywność, co powiększałoby nasze widoki na łatwy zbyt, gdyby nie gwałtowny wzrost produkcji, przeznaczonej na wywóz z kraju zagranicę.

Z drugiej strony na innym wielkim rynku eksportowym w Austrji napotykamy na coraz skuteczniejszą konkurencję bydła i trzody chlewnej, wwożonej w zwiększonych ilościach z Jugosławji i Węgier. Wskutek tego nasz eksport bydła do Austrji w ciągu ostatnich kilku tygodni zmniejszył się widocznie.

Wszystkie przytoczone wyżej objawy wywołały w kołach naszych eksporterów i producentów rolnych żywy niepokój. Robione są poważne kroki celem uregulowania naszego eksportu, znajdującego się obecnie w stanie dość chaotycznem. Rząd ma przyjść eksporterom z pomocą.

Kronika krajowa.

— OBNIŻKI DYSKONTA NIE BĘDZIE. Wbrew pogłoskom pismo donosi, iż sprawa obniżki dyskonta jest w tej chwili nie aktualna, ponieważ na rynku istnieje poważne zapotrzebowanie gotówki, którego Bank Polski nie może zaspokoić w całej rozciągłości.

— NOWELA DO USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM. W poniedziałek dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Spirytusowej, zwołane w celu wydania opinji o projekcie noweli rządowej do ustawy o monopolu spirytusowym. Zadaniem noweli jest ułatwienie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego w Polsce.

Między innemi nowela nadaje pracownikom Monopolu Spirytusowego sprawa emerytalne. analogiczne do praw urzędników państwowych. Mimo to Dyrekcja Monopolu ma pozostać nadal instytucją o charakterze handlowym. Dalej nowela wprowadza przymus obowiązkowego posiadania na składach przez wszystkie koncesjonowane miejsca sprzedaży odpowiednich dla potrzeb miejscowej ludności zapasów wyrobów monopolowych.

Inne przepisy dotyczą gorzelnictwa wogóle i unormowania warunków produkcji spirytusu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 17 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97-8.96	8.98	8.94

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.75
Franki belgijskie	24.69
Franki francuskie	25.44
Franki szwajcarskie	173.91
Funty angielskie	43.68
Korony austrjackie	126.93
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 17 września 1926 r. (A. W.)

Gdańsk przekaz 57 23 — 57,37, gotówka 57,28 — 57,42. Berlin przekaz na Warszawę. Poznań lub Katowice 46,53 — 46,77, gotówka 46,485 — 46 965, Londyn przekaz 44,50, N. York przekaz 10,93, Ryga przekaz 65, Amsterdam przekaz 25, Bukareszt przekaz 2,250, Czernowice przekaz 2225, Budapeszt gotówka 7825, — 8125, Wiedeń przekaz 78.25 — 78,75, gotówka 78 — 79, Praga przekaz 373½ — 379½, gotówka 37,5 — 378, Medjolan przekaz 278.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 18. 9. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.98½ zł., gulden 1.73½ zł. Tendencja utrzymana. (AW.)

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 17. 9. Tranzakcja na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. franko stacja załadowcza. Owies poznański jednolity 30.50, ceny orjentacyjne, ustalone przez komisję notowań: pszenica 47.00, żyto, 33.00, jęczmień 32.50—33 50 Usposobienie spokojne, obroty małe.

Gdańsk, 17. 9. (U). Pszenica 127 f. 13.50—13.75, 124 f. 13.25, 120 f. 11.50—12.00, jęczmień pastewny 9.25—10.00, żyto nowe 10.90 11.00, jęczmień brow. 10—11, owies 8 00—8.50, probny groch 12—15, Victoria 19—24, groch zielony 16—20, ospa żytnia 6,50—6 75 pszenna gruba 7.00—7.25, gorczyca żółta 22—26 50, mak niebieski 40—44. Dowóz do Gdańska: pszenica 25, żyta 220, jęczmienia 120, owsa 30, grochów 130, ospy i makuchów 15 tonn,

Poznań, 17. 9. Żyto 33,50 — 34,50, przenica 44 — 47 jęczmień zwykły 25 — 27, brow. 30 — 33,50, owies 24,50 — 26,00, mąka żytna 70% 51,50, 65% 53,00, pszenna 65% 69,50 — 72 50, otręby żytnie 20,50 — 21,50, przenne 22,00. Tendencja mocne.

BYDŁO i MIĘSO.

Poznań, 17. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen. Spędzono wołów 8, buhaji 19, krów 44, bydła 71, świń 267, cieląt 77. owiec 54. Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 17 września 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 18-go września Jozefa z Kup.
Niedziela 19-go Januarego.
Wschód słońca 5 41 zachód 18 6
Wschód księżyca 17 34 zachód 1 40

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK:** Od dnia 18 do 24 września rb. włącznie: Apteka pod Koroną, ul. J. Wybickiego 39, telefon 137.

Apteka pod Złotą Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od piątku 17 b. m. wielki szlagier francuskiej wytwórni 1926 r. p. t. „Nantas" w 12 aktach z francuskim Pawłem Wegener w roli głównej. Na nadprogram składa się interesująca walka byków.

—** **KINO „ORZEŁ"** Od czwartku 16-go wyświetla przepiękną i słoneczną operetkę filmową w 10 aktach „Czas Walca" słynnej wytwórni „Ufa z Mady Christians, Xenią Desui oraz czarującym Willy Fritschen w rolach głównych. Spejcalna ilustracja muzyczna z operetki Straussa pod tym samym tytułem.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Dziś rano temperatura 12°.1 Cels., wilgotność 47 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszerny wyż ogarnia całą Europę środkową, zachodnią i południową z klinem nad półwyspem Skandynawskim. Głęboka depresja nad Islandją i Anglją północną, oraz ustępująca nad Łotwą, Estonją, Finlandją i Rosją zachodnią.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: naogół dość pogodnie, na wschodzie zachmurzenie zmienne; noc chłodna, w ciągu dnia znaczne ocieplenie (zwłaszcza na zachodzie kraju). Słabnące wiatry: na wschodzie — z kierunków północnych, w środku i na zachodzie — miejscowe lub cisza.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** W dniu 16 września o godz. 8-mej rano wynosił 1,13 mtr. w dniu 17 bm. 1,07.

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** Porządek nabożeństw w Farze zmienia się na czas jesienny i zimowy o tyle, że w dni powszednie pierwszą Mszę św. odprawia się pół godziny wcześniej, a więc o godz. 6.30, drugą i trzecią Mszę św. jak dotychczas o godz. 7.15 i o godz. 8, ostatnią Mszę św. pół godziny później, a zatem o godz. 9.30. W niedziele i święta pierwsza Msza św. o godz. 6.30.

Od pierwszej niedzieli października odprawiać się będzie w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Stanisława dla wiernych północnej części miasta o godz. 11 suma z kazaniem.

W niedzielę po południu odprawi się uroczyste nabożeństwo jubileuszowe. O godz. 4 będzie wystawienie Najśw. Sakramentu i adoracja, a o godz. 5 uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem. Po nabożeństwie udzieli się dla III Zakonu generalną absolucję.

Zebrania: W poniedziałek o godz. 7.30 odbędzie się w salce parafjalnej zebranie Towarzystwa Czeladzi Katolickiej.

—** **PRZYPOMINAMY SZAN. OBYWATELSTWU M. GRUDZIĄDZA** Prośbę p. Prezydenta Włodka, jako i Komitetu Organizacyjnego, by w dniu 19. września miasto nasze przybrało szatę odświętną przez udekorowanie domów swych, przez wywiesznie chorągwi o barwach narodowych.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W teatrze wre praca w całej pełni, celem przygotowania kampanji na nadchodzący sezon. Personel artystyczny zjechał w całym komplecie. Pierwsze przedstawienie, jako inauguracyjne, odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 21 b. m. Artyści odegrają pełną polskiego humoru wspaniałą komedję A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy". Sztuka ta w Warszawie w Teatrze Narodowym i na wszystkich polskich scenach cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

W środę na repertuarze znakomita satyra A. Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

W czwartek sztuka autora węgierskiego A. Hajoty „Starzy i młodzi".

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"...

W niedzielę „Gdy kobieta zapragnie".

W poniedziałek jedyny występ wszechświatowej sławy bohaterskiego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa i znakomitego kompozytora-pianisty Feliksa Korwin-Szymanowskiego.

Jak widać z powyższego repertuaru, nowa dyrekcja Teatru Miejskiego w Grudziądzu jest zasobna w repertuar, skoro może w przeciągu paru dni dać tyle premjer.

Na powyższy repertuar bilety, których ceny dyrekcja w bieżącym sezonie znacznie obniżyła, nabywać można codziennie, począwszy od niedzieli, w dziennej kasie teatru, która mieścić się będzie w lokalu „Wielkopolanki" od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 wieczorem, w dzień zaś przedstawienia od godz. 7 w gmachu teatru.

Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie: wieczorowe o godz. 8, popołudniowe o godz. 4.

W przerwach koncertować będzie orkiestra wojskowa.

—** **CENY MIEJSC W TEATRZE.** Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Teatru Miejskiego, chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom publiczności możność bywania w teatrze i korzystania z tak ważnej placówki kulturalnej, jaką bezsprzecznie jest teatr polski, postanowiła naznaczyć ceny miejsc minimalne, co bezwątpienia publiczność nasza przyjmie życzliwie i gremjalnie na przedstawienia teatru Czarneckiego uczęszczać będzie, gdyż jak widać z niżej podanego cennika, ceny dostępne są dla wszystkich.

A mianowicie — krzesła: rząd 1—5 — 3 zł; 6—9 — 2.50; 10—13 — 2.00; 14—15 — 1.50; 16—17 — 1.00; 18—19 — 80 gr; kupon do loży 3.50; balkon I rzędu 3 zł; II rzędu 2.50; III rzędu 2.00; IV rzędu 1.50; V rzędu 1.00; i wreszcie VI-go 80 gr.

Do każdego biletu doliczać będzie kasa 30 gr za szatnię.

—** **KAROL ADWENTOWICZ I WOJCIECH BRYDZIŃSKI W GRUDZIĄDZU.** Z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie gościnne występy w Teatrze Miejskim najgenjalniejszy tragik scen polskich p. Karol Adwentowicz, który zaprezentuje się publiczności grudziądzkiej w niezapomnianej kreacji „Ojca", w potężnej tragedji znanego dramaturga północy Strindberga. Wojciech Brydziński, filar Teatru Narodowego w Warszawie, wystąpi w pierwszej połowie października w „Tajfunie" oraz „Don Juanie".

—** **W OSTATNIEJ CHWILI — PRZYPOMINAMY.** Jutro w niedzielę dnia 19. września odbędzie się w ogrodzie naszym wielka manifestacja narodowa, z okazji poświęcenia boiska. Zachęcamy więc Szan. Publiczność do masowego udziału w tej pierwszej mszy św. polowej, która odprawi się dla organizacji cywilnych w Grudziądzu — punktualnie o godz. 9-tej rano.

Po południu zawody i koncert orkiestry sokolej z Bydgoszczy na tymże boisku, na te zawody powinniśmy wszyscy podążyć, by tem samem wyrazić naszą sympatję Sportowcom, a specjalnie sokolstwu polskiemu.

Wieczorem bal sokoli w salach pod „Złotym Lwem", o którym się mówi w mieście, a bal ten zapowiada się wprost wspaniale. Zachęcić więc wypada Szanowne Obywatelstwo do licznego udziału.

—** **ZABAWA JESIENNA TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.** Z okazji święta powiatowego Tow. Powstańców i Wojaków oraz zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu grudziądzkiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w salach „Tivoli" przy ulicy Lipowej „Zabawa Jesienna". O liczny udział jaknajszerszych warstw społeczeństwa prosi Zarząd. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

Grudziądz miejscem katastrofy kolejowej.

Rozbite są 3 wagony i kilka uszkodzonych — Wypadku w ludziach nie było.

Grudziądz, 18. 9. Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu grudziądzkim wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy nr. 676, jadący z Chojnic do Grudziądza, przed wjazdem na dworzec uległ wykolejeniu się, wskutek czego trzy wagony zostały rozbite, lokomotywa i następne trzy wagony uległy nieznacznemu uszkodzeniu.

Wypadku w ludziach nie było, oprócz lekkiego obrażenia, jakie odniósł maszynista i konduktor.

Z dotychczasowych oględzin miejsca wypadku wynika, że powodem katastrofy było rozluźnienie szyn.

Nastręcza to wiele domysłów, których narazie nie ogłaszamy.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi energicznie tutejszy Urząd Ruchu w porozumieniu z Dyrekcją Gdańską.



—** **URLOP LEKARZA POWIATOWEGO.** Na czas trwania urlopu lekarza powiatowego D-ra Lachowskiego zastępstwo objął Dr. Drążkowski, który przyjmuje we wtorki i piątki od godziny 13 do 16 w lokalu powiatowego Urzędu Zdrowia (ul. Radzyńska).

—** **ZJAZD NAUCZYCIELSKI.** Dnia 19 b m. rozpoczynają się dwudniowe obrady V-go Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

Nabożeństwo o godzinie 9-ej rano u Karmelitów odprawi ks. kardynał Kakowski, poczem nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Rady Miejskiej.

Referaty w pierwszem dniu Zjazdu wygłoszą: godz. 11 m. 30 p Ruczajówna ze Lwowa: Zagadnienia wychowania moralnego w współczesnej szkole polskiej. — Godz. 12 — p. Swat z Poznania: „Zadania i metody kształcenia umysłowego w szkole. — Godz. 16 — poseł Jan Kornecki: „Sprawy szkolne i nauczycielskie w chwili obecnej".

Pozatem obrady będą poświęcone zadaniom organizacyjnym.

Z uwagi na sytuację szkolnictwa Zjazd budzi zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa.

—** **KONCERT POWITALNY** nowej orkiestry odbędzie się dzisiaj w kawiarni „Wielkopolanka", o czem w ostatniej chwili przypominamy.

—** **NOWA PLACÓKA HANDLOWA.** Wobec znanej szerokim warstwom naszego miasta „Tani Skad Papieru" p. Karola Sikory, otworzył w ostatnich dniach swą filję przy Pl. 23 Stycznia 22 i poleca zeszyty szkolne, rysunk. pióra, ołówki, papier kancelaryjny i wszelkie inne materjały piśmienne i rysunkowe Dla szkół i biur z dużym rabatem. Nowej placówce „Szczęść Boże".

—** **OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI** niniejszem przestrzega Osadników Rolnych przed wyzyskiem ich dobrej woli dokonywanym przez pomysłowych aferzystów, wyciągających z ich kieszeni ciężko zapracowany grosz, za rzekome pośrednictwa i starania w odnośnych instytucjach, celem uzyskania pożyczek inwestycyjnych.

Tryb uzyskania pożyczek dla osób mających po temu prawo, jest ustalony odnośnymi przepisami i żadne interwencje uboczne wpływu w tym kierunku wywrzeć nie mogą.

Podanie o pożyczki na blankietach, które bezpłatnie otrzymać można w Powiatowych Urzędach Ziemskich, należy wypełnić i złożyć (względnie przesłać) odnośnym terytorjalnie Komisarzom Ziemskim, którzy, po zbadaniu i zaopinjowaniu o wartości moralnej petenta i poręczycieli, a także intensywności i potrzeb gospodarczych petenta, przesyłają podania do aprobaty Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, poczem skierowane zostają do Oddziału Państw. Banku Rolnego. Odpowiedzi petentom udziela pisemnie Państwowy Bank Rolny lub pisemnie, czy ustnie dany Komisarz Ziemski przyjmujący podanie petenta. Cała procedura trwa od 4—6 tygodni, a kiedy, przy braku kredytu na cele pożyczkowe, nawet do paru miesięcy. Żadne natomiast osobiste interwencje zainteresowanych na przyspieszenie sprawy udzielenia pożyczki lub wysokości tejże wpływu niema i mieć nie może, a już w żadnym wypadku interwencja osób trzecich wszelakiego rodzaju biur, porad prawnych lub pomysłowych osobników.

Osoby, poszkodowane przez podobnego rodzaju pośredniczące biura lub osoby, zechcą składać zażalenia u Komisarzy Ziemskich, celem unieszkodliwienia występnej działalności pomysłowych osobników.

—** **DYREKCJA SZKOŁY ROLNICZEJ** w Kowalewie Pom., powiat wąbrzeski, zawiadamia, że półtoraroczny kurs nauki rozpocznie się dnia 4 listopada b. r.

Młodzieńcy, którzy ukończyli 16 lat, chcący korzystać z nauki, winni się zgłosić jaknajrychlej, bowiem ilość miejsc jest ograniczona. Warunki przyjęcia na żądanie zainteresowanych podaje pisemnie Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Kowalewie Pom.

—** **TERMIN PŁATNOŚCI DRUGIEJ RATY ZALICZKI NA PODATEK OBROTOWY** za II kwartał b. r. upływa dnia 20 września. Do wpłat uskutecznionych, będzie doliczany 10 proc. dodatek, a po 20 września b. r. ponadto kara za zwłokę 2 proc. **Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.**

—** **PRACA DLA ROBOTNIKA POLSKIEGO NA OBCZYŹNIE.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości, że rekrutacja górników i robotników do kopalni węgla, rudy żelaznej, prac fabrycznych oraz robotnic ponad 21 lat do prac rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się w **wtorek, 21 września 1926 r., o godzinie 8-mej rano, w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przy ul. Klasztornej nr. 5.**

Wyjazd do Francji zakwalifikowanych robotników i robotnic nastąpi w tem samem **dniu 21 września br., wieczorem o godzinie 8-mej, przez Wejherowo.**

Kandydaci i kandydatki muszą posiadać: wykaz osobisty z fotografją, 2. świadectwo moralności, 3. świadectwo zwolnienia z ostatniej pracy oraz mężczyzni książeczkę wojskową, a do lat 26 zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd za granicę.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przyjmuje zgłoszenia chętnych na wyjazd i udziela wszelkich informacji od 8-mej rano do 12-ej w południe od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu.

Powyższe podadzą pp. burmistrzowie, sołtysi i przeł. obsz. dworsk. do wiadomości bezrobotnym, mającym chęć wyjazdu za praca do Francji.

—** **BACZNOŚĆ SYMPATYCY SPORTU KOLARSKIEGO!** W dniu 19 września bm. o godzinie 14 min. 30 urządza Sekcja Kolarzy Wielkie Wyścigi Międzymiastowe na własnym stadjonie przy ul. Victoriusa, z udziałem najlepszych jeźdźców, już zgłoszonych: Kalisz, Mława, Włocławek, Bydgoszcz, Pakość, Inowrocław — w liczbie 38, w tem 6 pań, dla których również zorganizowano jeden bieg na 8 okrążeń toru.

Prócz klasyfikacji (t. zn. przedbiegów i półfinałów) bieg główny kl. I i kl. II, najciekawszy odbędzie się bieg amerykański parami — 40 okrążeń toru. Mecze Międzyklubowe. Na zakończenie bieg pocieszenia dla jeźdźców, którzy w tym dniu nie zdobyli nagrody.

Orkiestra podof. rezerwy. — Bufet obficie zaopatrzony.

—** **KLUB SPORTOWY GRUDZIĄDZ I — OLIMPIA II.** W niedzielę na boisku K. S. Olimpia o godzinie 4,30 popoł. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. Grudziądz, a Olimpią II. Zawody będą o tyle ciekawe, że Klub K. S. Grudziądz I będzie się starał zrewanżować za porażkę, odniesioną w pierwszem spotkaniu.

—** **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 11 do 17 września 1926 włącznie.

Urodzeń: Kowal Stanisław Chabowski — córka, stolarz Józef Rynkowski — córka, robotnik Antoni Zalewski — syn, kolejarz Leon Kostulski — córka, kowal Stanisław Urbański — córka, ślusarz samochodowy Jan Lewandowski — córka, wachmistrz zawodowy Stanisław Gruszfeld — syn, robotnik Jan Zając — syn, sierżant zawodowy Roman Nogajewski — córka, robotnik Maksymiljan Kosidowski — syn, urzędnik magistratu Jan Lewandowski — syn, sierżant zawodowy Stanisław Winiecki —syn, formiarz Bronisław Latawiec — syn, inżynier Hugo Wikart — syn, urzędnik magistratu Maksymiljan Kamiński — 2 córki. — 2 dzieci nieślubne płci męskiej, 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej.

Zgonów: Wdowa Teresa Amalja Busch, z domu Krupińska — 85 lat, Leon Zygmunt Morański — 3 mies., siostra Elżbietanka Marja Germana Cichosz — 33 lat, Jadwiga Smoczyńska — 5 lat, Tadeusz Bronisław Zając — 7 dni, Paweł Jan Enrychkeit — 4 mies., Stefan Grzędzicki — 5 mies., szeregowiec Józef Łabuda — 22 lat, robotnik Herman Held — 61 lat, robotnik Franciszek Jędrzejewski — 45 lat, Jadwiga Puwalska — 4 mies., niezamężna Gertruda Felske — 40 lat, Wanda Jaworska — 2 mies.

Małżeństw: Biuralista Franciszek Józef Lemanowicz z Grudziądza z panną Zofją Buchówną z Grudziądza. Student Kurt Edward Seegrün z Berlina obecnie w Grudziądzu z panną Marją Martą Grochowską z Grudziądza.

—** **Z TARGU. Nabiał:** masło wiejskie f. 2,30—2,60 masło mleczarskie f. 2,80, mendel jaj 2,40. **Mięso:** wieprzowe f. 1,60, cielęce 1,20—1,70, wołowe 1,20, słonina 1,80, smalec 2,70. **Drób:** gęś 8 zł, kaczka 4 zł, para kurcząt 4 zł, para gołębi 1,40. **Ryby:** węgorz 1,20—2,60, sandacz 2 zł, szczupak 1,30, sum 1,30 okoń 1 zł, lin 1,60, leszcz 0,80, kopa raków 4,50.

Warzywa: cebula 20 gr, kalafjory 50—80 gr, fasola strączkowa 15—20 gr, kapusta biała 10 gr, kapusta włoska 20 gr, marchew f. 10 gr, ogórki mendel 50 gr, pietruszka wiązka 15—20 gr, pomidory 30—40 gr, sałata główka 10 gr, szpinak 40 gr, ziemniaki 4—5 gr. **Owoce:** gruszki 20—40 gr, jabłka 20—50 gr, śliwki 20—40 gr. — Dowóz produktów wiejskich normalny. Podaż ryb nikła przy nieznacznym popycie. Ceny nabiału bez zmiany.

—** **POŻAR.** W dniu wczorajszym o godz. 4.30 nad ranem została zaalarmowana tut. Straż Pożarna na ul. Mickiewicza 6. Jak się okazało, pożar wybuchł w zakładzie stolarskim p. Bolesława Szczechowskiego. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn. Ogień zlokalizowano na miejscu. Większych strat materjalnych i wypadków nie było.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano 4 osoby: 1 wenerycznie chorą, 1 eskortowaną do Chojnic, 1 do dyspozycji Starostwa i 1 za pijaństwo.

—** **ZE SREBRNEGO EKRANU.** Kino „Apollo" wyświetla obecnie szlagier wytwórni francuskiej, dramat według powieści Emila Zoli p. t. „Nantas", w 12 wielkich aktach, który ilustruje zmaganie się z życiem jednego z parjasów losu. — Główną rolę odtwarza Paweł Wegener na czele całego zespołu wybitnych artystów Paryża. Ciekawa treść na tle aktualnych zagadnień wprowadza w zachwyt widza. Akcja rozgrywa się na tle nocnego życia Paryża. Najnowsze mody, rewje, kabaret i dancingi stanowią atrakcję tego sensacyjnego obrazu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Gimn. „Sokół" Grudziądz I (Śródmieście).** Celem wzięcia udziału w poświęceniu miejskiego boiska sportowego, odbędzie się zbiórka w niedzielę, dnia 19-go b. m., o godz. 7½ rano przed gmachem druha prezesa Kaubego, ul. Groblowa (kino „Apollo"). Powyższe obowiązuje bezwzględnie wszystkich druhów, tak ćwiczących, jak i niećwiczących.

Czołem! **Naczelnik.**

—(rt) **Baczność członkowie Tow. Sportowego „Olympia".** Celem wzięcia udziału w poświęceniu miejskiego boiska sportowego, zarządza się zbiórkę wszystkich sekcyj: Piłki nożnej, Kolarskiej, Lekko-atletycznej i Bokserskiej na niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 8,45 rano przed gmachem Szkoły Budowy Maszyn, ul. Radzyńska. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. 8113

Tow. Sportowe „Olympia" Grudziądz. (—) Andrót, prezes.

—(rt) **Baczność Koledzy Podoficerowie Rezerwy w Grudziądzu!** W niedzielę, dnia 19 b. m., bierzemy udział w poświęceniu i oddaniu boiska Towarzystwom P. W. Zbiórka tegoż dnia w „Bazarze", ul. Moniuszki, o godz. 7,45 rano. — Poczet sztandarowy wystąpi ze sztandarem. Udział wszystkich kolegów pożądany. Ubiór dowolny, o ile możności w czapkach związkowych. **Za Zarząd:** (—) St. Frąckowiak, prezes. (—) W. Szykowski, sekretarz.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Zbiórka na zawody strzeleckie dnia 19 b. m., w niedzielę, o godz. 8 rano przy dworcu. Wszyscy członkowie muszą bezwzględnie stanąć w oznaczonym czasie na miejscu zbiórki przy dworcu.

Komendant.

Krwawa kąpiel desperata.

Poprzecinał sobie żyły na rękach i nogach. — Przed wejściem do wanny oszołomił się wódką i napił trucizny.

Warszawa, 17. 9.

Do zakładu kąpielowego Bachracha (Solna 4) przyszedł wczoraj o godzinie 1-szej po południu blady młodzieniec. Zajął kabinę 8.

Po upływie 30 minut rozległ się dzwonek. Gdy numerowy, p. Józef Jętus otworzył drzwi łazienki, ujrzał przerażającą scenę. — Zalany krwią młodzieniec leżał wyciągnięty na kanapie. Z dwu ran ciętych na przedramionach i rany na stopie sączyły się ciemne strumyki, spływały po ceracie, padając kroplami na podłogę. Woda w wannie miała kolor rubinowy. W pokoju czuć było mdły, słodkawy zapach.

— Dajcie mi pić — wyszeptał desperat i stracił przytomność.

Na alarm wszczęty przez numerowego przybiegł właściciel zakładu, następnie policjant, wreszcie przyjechało Pogotowie.

Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Podał się za Romana Kotulskiego. — Podczas oględzin łazienki, ustalono, że młody desperat przed targnięciem się na życie wypił pół butelki wódki. Na stole znaleziono bułki, suchą kiełbasę i ogórek.

Prócz tego, jak wynika z porzuconego flakonu, Kotulski napił się jakiejś bliżej nieokreślonej trucizny. Być może, że to go skłoniło do przecięcia żył scyzorykiem.

Stan desperata mimo wszystko jest zbyt groźny. Zapewne zajdzie potrzeba wlania do tętnic fizjologicznego roztworu soli.

Uroczystości z okazji targów jesiennych w Wiedniu.

Orkiestra tyrolczyków w strojach narodowych w charakterystycznych kapeluszach o szerokich rondach.



—(rt) **Tow. Sport. „Olympia". Sekcja Bokserska.** Trening sekcji bokserskiej odbędzie się w sobotę, dnia 18 b. m. o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej 32. Po treningu odbędzie się zebranie. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się tamże.

Sadłowski, kierownik sekcji.

—(rt) **Druhowie Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katol. przy farze.** Celem wzięcia udziału w poświęceniu boiska miejskiego, uprasza się wszystkich druhów o punktualne przybycie na zbiórkę, która odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 7.30 przed południem w salce parafjalnej. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Gotów! **Zarząd.**

Głosy publiczne.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

W nr. 209 „Gońca Nadwiślańskiego" ukazało się ostrzeżenie, skierowane przeciw niżej podpisanemu, godzące w moją egzystencję jako akwizytora. — Nie umiem sobie wytłómaczyć, co jest właściwym powodem tego kroku „Gońca Nadwiślańskiego".

Przez dłuższy czas zbierałem ogłoszenia dla „Gońca Nadwiślańskiego", ale w ostatnich czasach, nie mogąc się utrzymać z prowizji, jaką „Goniec Nadwiślański" płaci akwizytorom, przyjąłem również zbieranie ogłoszeń dla poczytnego pisma W. P. P. Jeśli to jest powodem rzeczonego ostrzeżenia, to zwrócić należy uwagę opinji publicznej, na nieprzebierającą w środkach zemstę, jaką „Goniec Nadwiślański" uprawia w stosunku do ludzi, którzy dla utrzymania swej egzystencji — podkreślam — starają się o godziwe powiększenie swych dochodów na uczciwej drodze. Wszędzie praktykuje się przecież, że akwizytorzy zbierają ogłoszenia jednocześnie dla kilku różnych wydawnictw, niekiedy politycznie wręcz sobie przeciwnych, i nikt im tego za złe nie bierze, a tem więcej żadne z tych wydawnictw nie stara się szkodzić akwizytorom w sposób taki, jak to uczynił „Goniec Nadwiślański".

Mam niepłonną nadzieję, że mściwość „Gońca Nadwiślańskiego" zostanie we właściwy sposób napiętnowana przez P. T. Kupców i Przemysłowców i nie wpłynie w najmniejszej mierze na zaufanie Szan. Klijenteli. która i w dalszym ciągu zechce łaskawie zlecać mi ogłoszenia.

Pozostaję z poważaniem

Roman Stojanowski, akwizytor.

Z Pomorza.

—** **NOWE. (Korzystne położenie gospodarcze miasta).** Miasto nasze jest jednem z wyjątkowych miast na Pomorzu, o ile chodzi o bezrobocie, które u nas prawie że nie istnieje. Trzy tartaki tutejsze pracują na dwie zmiany, zatrudniając do 150 robotników. Niemniej gorączkowo pracuje się w warsztatach stolarskich i obu fabrykach mebli koszykowych, które wykorzystują obecną konjunkturę wywozową. Niemniej ożywiony jest ruch budowlany, jak na miasteczko o niespełna 6 000 mieszkańców. W tym sezonie bowiem wybudowano pięć domów mieszkalnych, które będą wykończone jeszcze przed zimą. Miasto nasze posiada kanalizację, wodociągi, rzeźnię, cegielnię, tartak i świetnie urządzony szpital o 35 łóżkach, z których zwykle tylko trzecia część jest zajęta. Utrzymanie szpitala co prawda nie daje się podatnikom szczególnie we znaki, albowiem zakład posiada własne grunty i obszerny warzywnik. Także ciężary pochodzące z utrzymania starców i sierot są znośne, gdyż obecnie korzysta z opieki miejskiej tylko 15 starców i 5 sierot.

(Polepszenie komunikacji). Mieszkańcy miasta naszego mogą byc obecnie zadowoleni z warunków komunikacyjnych. Szosy w kierunku Gdańska, Grudziądza i Bydgoszczy są w dobrym stanie. Połączenie z magistralą Bydgoszcz—Gdańsk, po przejściowej przerwie w latach inflacyjnych, podjęła kolejka Nowe—Twardagóra; z Grudziądzem mamy codzienną komunikację autobusową. Na prawy brzeg Wisły, do Nebrowa, można przejechać łódkami miejskiemi (jest ich 6), z których każda pomieścić może 15—25 osób.

—** **OSIECZNO,** pow. starogardzki. **(Budowa nowego kościoła).** Przed trzema tygodniami rozpoczęto tu budowę nowego kościoła katolickiego, realizując tem samem gorące życzenia i zamiary od długich już czasów mieszkańców naszej wioski i sąsiednich okolic. Dzięki jednak nieprzerwanym staraniom zawiązanego komitetu, a przedewszystkiem ofiarności tutejszej ludności, można było rozpocząć zbożne dzieło. Cała akcja doznaje intensywnego poparcia ze strony ks. proboszcza Raszeji z Śliwic, to też niezawodnie sprawa zostanie zręcznie pokierowana do końca tak, że już w przyszłym roku będzie mogło nastąpić poświęcenie nowego kościoła. Zaznaczyć wypada, że bardzo hojnie zasłużył się p. Szymański za ofiarowanie placu budowlanego oraz miejscowe tartaki za bezinteresowne przygotowanie do budowy.

—** **PINCZYN. (Włamanie).** W nocy z dnia 14 na 15 b. m. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania p. Marjana Bieska w Pinczynie. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wyjęcie szyby i skradli między innemi 10 koszul damskich i 2 białe obrusy. Śledztwo w toku.

—** **KWIATKI,** pow. choinicki. **(Kradzież koni).** W pierwszych dniach września skradziono p. Ohmie dwie klacze (kasztany). Kradzieże powtarzają się w okolicach naszych coraz to częściej.

—** **GDYNIA. Morski Urząd Rybacki** otrzymał w ub. sobotę zbudowany w Gdańsku z funduszów Min. Rolnictwa wspaniały kuter żeglarski, zaopatrzony w motor o sile 40 koni. Kuter ten stancjonowany jest w Gdyni i pozostaje pod rozkazami inspektora rybołóstwa p. Plichty.

(Do Gdyni wkradają się żydzi). W „Głosie Bałtyckim" czytamy: Czysto polska dotychczas Gdynia posiada już kilku żydów. Są nimi: właściciel firmy „Lloyd Drzewny" i dzierżawca tartaku Körbera p. Puterman, oraz kierownik firmy nieni. Kuter ten stacjonowany jest w Gdyni i pozostaje pod Łodzią. Żydzi ci zdążyli się już dzięki „uprzejmości" p. Körbera z Gdyni urządzić. Oburzone postępowaniem p. Körbera społeczeństwo słusznie głośno wyraża swoje niezadowolenie, czując żal do tego, który zapoczątkował przeniesienie Nalewek warszawskich nad cudne polskie morze. Społeczeństwo polskie tego p. Körberowi nigdy nie zapomni.

Dochodzą nas wieści, że w Gdyni zamierzają się osiedlić dalsi „synowie Izraela". Zaznaczamy, że ostro piętnować będziemy każdego, kto sprzeda lub wydzierżawi takiemu parchowi mieszkanie czy sklep. Ostrzegamy!

jaki Szloma Wejnsztok, lat 19, pochodzący z Ciechanowic pod przewodnictwem inspektora pracy z Wejherowa, p. Szulca, strajk robotników, zatrudnionych przy budowie dworca towarowego. Ugoda stanęła na tem, że zakwalifikowano prace ziemne jako nadziemne, przez co robotnicy uzyskali znaczną nadwyżkę płac.

—** **GDAŃSK. (Badania sanitarne w porcie gdańskim).** Przybyli tutaj przedstawiciele Ligi Narodów, celem przeprowadzenia badań stosunków sanitarnych w porcie gdańskim.

Z całej Polski

— ŁÓDŹ. (Węgiel nadchodzi). Stosownie do zapowiedzi przedstawicieli rządu, z dniem 15 b. m. zaczęły do Łodzi nadchodzić większe transporty węgla dla przemysłu. — Skargi przemysłowców na niedostateczne zaopatrzenie fabryk łódzkich narazie ustały i niema obaw co do ograniczenia produkcji.

— DĘBINA. (Pierwsza państwowa fabryka przetworów mięsnych). Niedawno rozpoczęto tu budowę pierwszej państwowej fabryki przetworów mięsnych w Polsce. Będzie się ona składała z 20 budynków. Około budowy pracuje narazie 50 robotników. Dotąd wykończono specjalny tor kolejowy ze stacji Dębicy do fabryki oraz baraki dla robotników zatrudnionych przy budowie. Budowa potrwa przypuszczalnie 3 lata.

— GRODNO. (Proces ordynata Bispinga). W dniu 18-go września b. r. w tutejszym sądzie okręgowym odbędzie się proces ordynata Jana Bispinga w związku ze znaną sprawą zabójstwa i podpalenia. Na rozprawie będzie rozważana jednocześnie sprawa akcji ordynata przeciwko zrewoltowanemu przez komunistów włościaństwu, które w 1918 r. rabowało dwory na Godzieńszczyźnie.

— LUBLIN. (Dożywotnie więzienie za podpalenie sterty pszenicy). W lubelskim sądzie okręgowym rozpatrywano w tych dniach w trybie doraźnym sprawę mieszkańca Piasków Luterskich, pow. lubelskiego, Józefa Zajączka za umyśine podpalenie sterty pszenicy w majątku Kępa. Sad po zbadaniu sprawy, skazał Zajączka na ciężkie dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw.

— LWÓW. (Kłusownicy mordują). Ze Stryja donoszą, iż pewnej nocy w lesie Grabówka pod Kałuszem zastrzelony został Michał Jaślarz, gajowy lasów państwowych. Został on ugodzony jedną kulą w brzuch, drugą w udo i poniósł śmierć na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż padł on ofiarą kłusowników leśnych. Aresztowano domniemanego sprawcę zabójstwa, niejakiego Michała Małkowica.

(Bilans tegorocznych Targów Wschodnich). W czwartek ub. zostały zamknięte VI Targi Wschodnie. Targi zwiedziło przeszło 135 tysięcy osób. Przybyło na nie wiele wycieczek ze wszystkich stron Polski, jak również silne było zainteresowanie zagranicy. Na tegorocznych targach wystawiało około 1 400 przedsiębiorstw polskich, a z zagranicy zgłosiło się około 12 proc. ogólnej liczby wystawców. Przemysł i handel zagraniczny były reprezentowane przez grupę szwajcarską i belgijską, a pojedynczo wystąpiły następujące państwa: Francja, Austrja, Czechosłowacja, Anglja, Stany Zjednoczone, Danja i Włochy, pozatem Estonja, Grecja, Turcja i Chiny.

— WILNO. (Wojewoda Raczkiewicz nie przejdzie do Poznania). W politycznych kołach wileńskich utrzymuje się przekonanie, że wobec stanowczego sprzeciwu p. Władysława Raczkiewicza, władze centralne porzuciły myśl przeniesienia go na stanowisko wojewody poznańskiego. P. Raczkiewicz pozostanie wobec tego nadal w Wilnie.

Pielgrzymka do Rywałdu.

Radzyn, 17-go września. Ubiegła niedziela 12-go bieżąc. miesiąca była dniem wspaniałej manifestacji katolicyzmu w południowej części powiatu grudziądzkiego. W Rywałdzie, wiosce oddalonej 7 km od Radzyna słynnej z cudownego obrazu Matki B., odbywał się odpust Narodzenia Najśw. Marji P., który ściągnął z okolicy cały szereg pielgrzymek. Starodawny ten zwyczaj przed dwoma laty wskrzeszony coraz to większego nabywa rozgłosu, coraz to żywszy znajduje oddźwięk w sercach wiernych, którzy też z każdym rokiem coraz liczniej napływają do Najśw. Panienki. A niebo i w tym roku sprzyjało gorliwości ludu polskiego, bo wbrew wszelkim przewidywaniom obdarzyło nas dniem nadwyczaj pięknym i pogodnym. Dzięki tej pogodzie mogła wyruszyć z starej fary radzyńskiej uroczysta procesja prowadzona przez miejscowego wikarego ks. Lewandowskiego. Tuż za krzyżem postępowała młodzież męska a dalej liczniejsza żeńska zrzeszona przed kilku tygodniami przez ks, L. w stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

W położonem na drodze do Rywałdu Gołębiewie zwrócił ks. L. nwagę na zbudowaną w tym roku figurę Matki B., a stowarzyszenie młodzieży żeńskiej z przejęciem odśpiewało na 2 głosy hymn Młodzieży żeńskiej. Prześliczna pieśń wywarła na obecnych silne wrażenie wyciskając z ócz łzy rozrzewnienia. Nastrój, jaki się teraz wszystkim udzielił. spotęgował się, skoro przybyto na miejsce i ujrzano tłumy ludu przybyłego z różnych stron do Rywałdu.

Miejscowy proboszcz ks. Karczyński w pięknych słowach przywitał pielgrzymkę z Radzyna i równocześnie przybyłą z Gruty, którą prowadził ks. wik. Grochocki. (Inne pielgrzymki z Wąbrzeźna, Jabłonowa i Lembarga przybyły już wcześniej.) Ponieważ znaczna liczba naszych parafjan komunję św. przyjęła już w swym kościele, starala się obecnie nawiedzić kościół rywałdzki, aby odpustu dostąpić. Ze względu na wielką liczbę wiernych odbyły się dwa nabożeństwa w kościele i na cmentarzu. Następnie z uwagą przysłuchiwali się pielgrzymi słowom niezwykłego kaznodziei, którym był przybyły z Warszawy prowincjał O. O. Kapucynów, poczem z tkliwą ufnością tulili się do stóp Tej, której Syn boski niczego odmówić nie może.

Wobec tak wielkiej wiary z politowaniem patrzeć można na tych, którzy tylko zmetryki są katolikami, oraz na zbroduicze zabiegi i intrygi zbuntowanej garstki zaślepionych narodowców lub hodurowców, chcących zburzyć jedność religijną ludu naszego. Po uroczystych nieszporach pożegnał pielgrzymów serdecznie i gorąco ks. katecheta Karczyński, prosząc, aby wyniesiony z uroczystości dzisiejszej żar religijny w sercach naszych nie wygasł a przeciwnie gorzał z każdym tygodniem i miesiącem silniej, by w przyszłym roku jeszcze liczniej stawiono się na ten odpust Matki B. Niejako w odpowiedzi zaśpiewało nasze stowarzyszenie z Radzyna ponownie hymn młodzieży żeńskiej, słowami „Dla Polski. dla narodu dopomóż, Maryo żyć..." dając zapewnienie wytrwałej pracy w swej nowo powstałej organizacji. Wieczór już się zbliżał, gdy odchodzono, mroki wieczorne już zalegały ziemię, gdy zbliżano się do miasteczka. Przybywszy tu udano się do kościoła, gdzie po odśpiewaniu dziękczynnego „Magnificat" i udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem pielgrzymka się rozwiązała.

Uroczystości z okazji targów jesiennych w Wiedniu.

Malownicze stroje wieśniaków styryjskich przypominają stroje ludowe węgierskich.



Wiadomości sportowe.

PRZED MECZEM WARSZAWA—KRAKÓW

W dniu 19 bm. o godzinie 16 w Warszawie w parku Sobieskiego (Agrykola) odbędzie się międzymiastowe spotkanie piłkarskie Warszawa—Kraków. Będzie to trzecie z rzędu spotkanie o puhar „Komispolu" i w razie wygranej Krakowa puhar, przejdzie na stałe do Krakowskiego OZPN.

Skład drużyny krakowskiej będzie następujący: Malczyk (Cr.); Kaczor (Wisła) — Nowak (Wawel; Seichter I (Waw.) — Kotlarczyk (Wis.) — Zastawniak (Cr.); Kubiński (Cr.) — Nawrot (Cr.) — Kałuża (Cr.) — Krumholz (Jutrz.) — Balcer (Wis.) Rezerwa: Jesionka i Seichter II (obaj z Wawelu).

Wraz z drużyną przybywa prezes Krak. OZPN mjr. Izdebski, sekretarz KOZPN kpt. Kroczyński oraz kapitan związkowy KZPN inż. Rosenstock.

Ostateczny skład reprezentacji stolicy będzie następujący: Domański (Warsz.), Miaczyński (Pol.) — Bułanow II (Pol.) - Jagłowski (Pol.) - Loth I (Pol.) - Wójcik (Leg.) Zimowski (Pol) - Grabowski (Pol) - Łańko (Leg) - Ciszewski (Leg) Luxenburg II (Warsz.) Rez.: Olewski (Pol.), Sobolta (Leg.), Junk (Warsz.) Zoller (Korona).

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redatkor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ Towarzystwo Bocznica Portowa T. z o. p. w Grudziądzu z dniem 20 bm. godz. 6-tą rano przystępuje do prac, złączonych z budową podjazdu kolejowego przez ul. Chełmińską przy ul. Filar Mostowy, zostanie ruch kołowy jak i tramwajowy na temże miejscu od wyżej podanego terminu aż do odwołania wstrzymany.

Ruch kołowy winien się odbywać przez ul. Ventzkiego i Rzezalnianą, ruch tramwajowy zaś odbywać się będzie z przesiadaniem przy miejscu budowy. (8144

Grudziądz, dnia 17 września 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Grudziądza sprzedaje w torfiarni miejskiej w Linarczyku

prasowany torf

po cenie 10.— zł na klaftę.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany Urząd lub kierownik na miejscu.

Grudziądz, dnia 17 września 1926 r.

8145 **Magistrat**

Wydział V. Budownictwo (—) Stołowski

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu — powód — zastąpiony przez Prokuratorję Generalną R. P. oddział w Poznaniu, wystąpił z skargą przeciw spadkobiercom po zmarłym dnia 23 maja 1914 r. Adofie Grabowskim a mianowicie:

a) jego pozostałej żonie Annie Grabowskiej ur. Kischewskiej

b) jej dzieciom:

1. Marji Łusz ur. Grabowskiej,
2. Rolnikowi Maksymiljanowi Grabowskiemu,

c) mężowi pozwanej ad b) 1

ostatnio zamieszkałym w Owczarkach, pow. Grudziądz, obecnie nieznanego miejsca pobytu, — pozwanym — z wnioskiem o wyznaczenie terminu i wydanie następującego wyroku:

I. Zasądza się pozwanych ad a) i b) jako dłużników łącznych na zapłatę powodowi następujących kwot:

a) 176,96 zł wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od
 zł 44,24 — od 15. VII. 1925,
 zł 44,24 — od 15. I. 1926,
 zł 44,24 — od 15. VII. 1926,
 zł 44,24 — od 15. I. 1927,

b) 35,39 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. VII. 1925,

c) 8,85 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. VII. 1925,

d) 8,85 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. I. 1926,

e) 8,85 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. VII. 1926,

f) 8,85 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. I. 1927,

g) 12,34 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. VII. 1925,

h) 12,34 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. XII. 1925,

i) 12,34 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od 15. VII. 1926,

j) 12,34 zł — wraz z 15 proc. odsetkami za zwłokę od dnia 15. I. 1927,

k) 1,65 zł —

II. Pozwanych ad a) i b) zasądza się, aby co do kwot wymienionych we wniosku ad I. poddali się egzekucji dla powoda w nieruchomość Owczarki tom I. karta 23 z prawami hipoteki zapisanej w dziale III. pod nr. 11.

III. Pozwanego ad c) zasądza się, aby powyższe oświadczenie woli pozwanej ad b) 1. jako mąż zatwierdził.

IV. Pozwanego ad c) zasądza się, aby ścierpiał egzekucję z mienia wniesionego pozwanej ad b) 1.

V. Pozwani ponoszą koszta sporu.

VI. Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 20 października 1926 r. o godzinie 10-tej przed południem, w gmachu Sądu Powiatowego w Grudziądzu, pokój nr. 6., na który się pozwanych wzywa.

Grudziądz, dnia 6 sierpnia 1926 r.

Sąd Powiatowy. 8059

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej córce

śp. Siostrze Marji Germanie Cichosz

z Zgromadzenia Siostr św. Elżbiety

a szczególnie Ks. Dziek. Dembk'owi i Wiel. Duchowieństwu, Siostrze Przełożonej i Siostrom, Lekarzom i personelowi Szpitala Miejskiego, Magistratowi, oraz za liczne wieńce i kwiaty, taksamo i za okazane serdeczne współczucie, składamy stokrotne

Bóg zapłać!

8140 **Józef Cichosz z żoną i dziećmi.**

Dąbrówka, pow. Kościerzyna.

Kino APOLLO

W sobotę o godzinie 4-tej i w niedzielę o godz. 2-ej **przedstaw. dla młodzieży**

PETER PAN

Do niedzieli włącznie: Największy szlagier francuski podług słynnej powieści obrońcy Dreifusa **Emila Zoli** p. t.

8134

»NANTAS«

Współczesny dramat w 12 akt. W roli gł. francuski **Paweł Wegener** z całym zespołem najwybitn. artystów Paryża. **Nadprogram** oryginalne walki byków w Nîmes

---

Wróciłem Dr. Chełmicki

Choroby wewnętrzne. Godziny przyjęć 3—5

Wybickiego nr. 6/8. (8725) Telefon 409.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorsim

„WIELKOPOLANKA"

DZIŚ W SOBOTĘ

POWITALNY KONCERT

orkiestry salonowej 8148

PANA KAPELMISTRZA **WŁODARSKIEGO.**

»MAZURKA«

Program wrześniowy:

BALET »TRZECH SARKASKÓW«

Oryginalne kostjumy! Wykonanie pierwszyrzędne!

Nowość! **Saxophon Orkiestra Jazz** Nowość!

Tylko najmodniejsze szlagiery taneczne. - Wstęp bezpłatny. - Początek o g. 9 wiecz.

Okazja!!!

8150

Mam w komis do sprzedania

złoty zegarek męski

3 koperty złote, anker, najlepszy werk szwajcarski mało noszony i mocny w złocie.

Cena 275 zł, wartości 500 zł.

kolczyki brylantowe

prawdziwe japońskie, duże perły, długie, najnowsza fason wiedeński. — **Cena 250 zł.**

B. Papier, Grudziądz, Mickiewicza 21, I ptr.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 18 września br., o godzinie 4.30 sprzedawać będę za gotówkę w **Kitnówku** pow. Grudziądz (8774

108 sztuk owiec.

Zbiórka licytantów na majątku Kitnówko.

Frydrychowski, kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 20 września' o godzinie 11-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: 8153

wóz pogrzebowy.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw.

Józefowicz, komornik sądowy.

Przymusowa licytacja.

W czwartek, dnia 23 września br., o godzinie 11-tej przed południem na **majątku Gródki**, powiat Działdowo, sprzedane będą najwięcej licytującemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy: (8041

1. **Pokój męski** (dębina) składający się z biurka, szafy do broni, kanapy, dwóch foteli gobelinowych, 3 krzeseł, dywanu i obrazów.
2. **Pokój jadalny** (dębina — Barok Flämisch) składający się z bufetu kredensu, zegara, stołu, 12 krzeseł, stolika okrągłego, dużego dywanu i obrazów.
3. **Salon damski,** składający się z 6 foteli, 2 kanap, fortepianu, dywanu i obrazów.

Wyżej wymienione meble zostały zakupione w październiku 1923 r. z fabryki mebli „Hansa" w Gdańsku i są bardzo mało używane.

Działdowo, dnia 11-go września 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Warsztat tapicersko-dekoracyjny

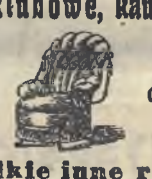
właściciel: Jan Stebart

Grudziądz, ul. Długa 6, w podw.

wchód również z ul. Murowej 49

wykonuje

Garnitury klubowe, kanapy i leżanki



materace na sprężynach

poduszki do patentow. materaców

oraz wszelkie inne reperacje.

Solidne! Wartościowe! Modne!

MAGAZYN FUTER

BLAUSTEIN

Bydgoszcz • Dworcowa 14

Telefon nr. 1098 Telefon pryw. 1153

Atelier dla wykonywania nowych oraz przeróbek i reperacji futer.

Uprasza się o wczesne zamówienia, które teraz jeszcze wykonane być mogą bardzo szybko i dobrze.

Chemiczne czyszczenie skórek karakułowych, fokowych oraz wszelkich innych gatunków.

Świeże nadeszły w pierwszorzędnem wykonaniu:

Płaszcze karakułowe od 1000 zł począwszy

Kabaty karakułowe od 800 zł począwszy

Płaszcze i kabaty futrzane

Kabaty od 160 zł począwszy

Etole od 85 zł począwszy 8143

Konierze od 35 zł począwszy

Futra i koce do jazdy automobilowej.

Worki futrzane do nóg.

Podbicia do futer począwszy od **60** zł ze **skórek piżmowych, oposów, owiec, kotów tygr. i syberyjskich, także i skórki** pojedynczo, oraz wszelkiego rodzaju **skórkina obsady.**

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie [7937

Zakład fotograficzny,

3-go Maja nr. 10

Każdą ilość drzewa świerkowego

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm

kupi 6667

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówko

telefon 1151-1137

Adr. telegr. „Papyrus"

Najlepszy

Niedościgniony jest był i będzie

„Króla"

proszek mydlany

35% z fiołk. zapachem

Wszędzie do nabycia.

Proszę się przekonać!!!

Polski wyrób.

7586

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

ŁAWKI

szkolne, 50 sztuk, dwuosobowe, najnowszego typu, zupełnie nowe, z powodu likwidacji fabryki, na korzystnych warunkach do sprzedania. Bliższych informacji udzieli p. Stanisław Łubkowski, Grudziądz, Słowackiego 4, parter lewo. 8667

MAJĄTEK

3000 mórg uprzemysłowiony, las, nadaje się na odparcelowanie części. Sprzeda właściciel. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 8790pm.

DOM

dwupiętrowy z oficyną skład wolny z mieszkaniem cena 16.000 złot. wpłata 12.000 zł. Dom jednopiętrowy bez składu wpłaty 8.000 zł sprzeda okazyjnie Troszczyński. Toruńska 5.

3000 MÓRG

majątek uprzemysłowiony, 1000 m. lasu, nadaje się na odparcelowanie części na sprzedaż Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 8790pm

MŁYN

wodny, o silnej stałej wodzie, blisko dworca, brak dokompletowania urządzenia walcowego, cena 25000 zł, wpłaty 15000 zł na sprzedaż. Troszczyński - Toruńska nr. 5 [8790

2 PIEKARNIE

skład rzeźnicki z maszynami, wiatrak i hotel mam zaraz na sprzedaż. Około 100 gospodarstw i wodny młyn do wydzierżawienia. Pośrednictwo sprzedaży i kupna majątków W. Langowski, Grudziądz, Chełmińska 7, wchód z ulicy Venzkiego. 8720

KSIĄŻKI

Szkoły Handlowej w dobrem utrzymaniu porządku i mało używane tanio na sprzedaż. Wiadomość Brzeźna nr. 11 w składzie.

DOM

sprzedam korzystnie z parową piekarnią i cukiernią w centr. miasta Grudziądza. Do objęcia mieszkanie wraz z piekarnią i składem, ewtl. mieszkanie samo 3 pokojowe. Miesięczny dochód z budynku narazie 500,00 zł. Wiadom. ul. Długa 9, I ptr. pr.

KOSZKI

pszczół mam na sprzedaż Wlw. Tutlewski Taszewko, poczta i stacja kolejowa Dubielno, powiat Świecie. [8677

PARCELA

ogrodowa na sprzedaż. Wiadomość Chełmińska 89. skład papiern. 8770

DOM

2-piętrowy, bez żadnego długu sprzedam za zł. 8500. Wiadomość ulica Chełmińska 3, piekarnia.

ROWER

męski okazyjnie sprzedam. Of. do Gł. Pom. pod 8775pm

Futra

Błamy, etole, skórki oraz konfekcję poleca w wielkim wyborze po cenach reklamowych no wotworzony skład futer

„Futropol"

Bydgoszcz

Stary Rynek nr. 27.

Pracownia kuśnierska pod własnym kierunkiem

W kon. także wszelk. przeróbek

DZIERŻAWY

POSZUKUJĘ

od 1 lub 15 października dzierżawy małego interesu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8768pm.

DZIERŻAWY

majątku przy 5000 zł. poszukuje Trcszczyński Toruńska 5.

MIESZKANIA

MIESZKANIA

o sześciu lub siedmiu pokojach i dwóch pokoikach dla służby nie wyżej jak na drugiem piętrze poszukuję w Grudziądzu wprost od gospodarza. Bliskość koszar księcia Józefa Poniatowskiego pożądana. Wiadomość do Gł. Pom. nr. 8764pm.

MIESZKANIA

(pokój z kuchnią) poszukuję płacę czynsz za rok zgóry. Łaskawe zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 8779pm.

MIESZKANIA

3—4 pokojowego z łazienką poszukuję, ew. zamienię na dwupokojowe. Oferty proszę do Głosu Pom. nr. 8765pm

MIESZKANIE

3 pokoje w centrum Grudziądza parter, zaraz odnajmie gospodarz Komorne roczne zgóry Wiadomość Warszawa, Smolna 32, Suzin.

POKÓJ

umeblowany z całem utrzymaniem, lub bez do wynajęcia. Groblowa 40.

POKOJ

dobrze umeblowany do wynazęcia. Forteczna 17 I p. na lewo.

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość Kościuszki 24 Dobrzyński.

STANCJA

wzorowa dla 2 uczni. Utrzymanie bardzo dobre opieka rodzicielska. Wiadomość: Księgarnia „Wiedza" Wybickiego 33

POSADY

RYMARZ

z dobremi świadectwami poszukuje stałego zajęcia najchętniej na majątek. Zgł. do Gł. Pom nr. 8772mp.

UCZEŃ

piekarski, chętny z lepszej rodziny uczący się przez 1½ roku poszukuje miejsca, gdzieby miał sposobność wyuczyć się pieczenia wykwintnego pieczywa. Zgł. do Gł. Pom. pod 8761pm

KSIĄŻKOWA

poszukuje zajęcia poza godzinami biurowemi najchętniej pracę w domu do wykonania. Zgłosz. do Gł. Pom. nr. 8759pm.

PANIENKA

lat 21, błaga wspaniałomyślnych o jakąkolwiek posadę, najchętniej do biura lub za ekspedjentkę do bufetu. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8735pm

PANNA

starsza poszukuje posady od 1 października jako gospodyni, kuchmiztrcyni na majątek lub na osobny folwark. Zna się dobrze na chowie drobiu, umie szyć i prasować. Oferty należy nadesłać do adm. Głosu Pomorskiego nr. 8773.

PANIENKA

z lepszej rodziny, 21 lat, poszukuje posady jako elewka na większym majątku w celu wydoskonalenia się w gospodarstwie i kuchni. Łaskawe oferty przesłać: Grubicka, Bydgoszcz, Hetmańska 36. 8666

PRACZKA

poszukuje odpowiedniego zajęcia. Informacji udzieli Gł. P. nr. 8750pm

FROEBLANKA

z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci od 1. 10. lub później. Zgłoszenia: H. Szuderówna, Grudziądz, Radzyńska 51, Obóz Szkoły Kawalerji. (8763

PANIENKA

lat 19, z dobrej rodziny poszukuje posady jako elewka na większym majątku w celu wydoskonalenia się w gospodarstwie i kuchni. Oferty do Głosu P. nr. 8738pm

Dyplomowan. nauczycielka

za pozw. Kur. Szkoln. przygot. dzieci do gimn., udziela franc. i muzyki Kościuszki 5, III lewo

UCZENNICA

potrzebna do szycia ul. Toruńska 18, Golańska.

SŁUŻĄCA

uczciwa, znająca wszelkie prace domowe może się zgłosić. Dziamska, ulica Dworcowa (nowy budynek). [8134

KOBIETA

lub dziewczyna, potrzebna do posługi na cały dzień. — Zgłoszenia na Sienkiewicza 9, I piętro od 4 do 6-tej. [8778

Potrzebna od zaraz do stroju kapeluszy.

MODNIARKA

pierwszorzędna siła. Skład bławatów, salon mód, galanterja

St. Kopciewicz, Lidzbark, Pomorze Rynek 28 (8154

OŻENKI

PANNA

sympatyczna, miłego charakteru, posiadająca własny dom w Bydgoszczy i 4 pokojowe mieszkanie z wygodami, pragnie wyjść zamąż. PP. kupcy samodzielni, urzędnicy, lepsi rzemieślnicy, mający byt zapewniony a myślący na serjo o własnem ognisku, w wieku lat 40—45 złożą swe oferty do Głosu Pom. nr. 8665pm. Anonimów się nie uwzględnia.

RÓŻNE

OSTRZEGAM że za wszelkie długi mojej żony nie odpowiadam. Garba, Kościuszki 36.

BACZNOŚĆ!

Cukierni i Restauracji Hotelu Warszawskiego Józefa Wybickiego 21, **nie wolno** bez mojej wiedzy i zezwolenia w inne ręce odstępywać. Cały inwentarz martwy należy do mnie. (8771

Selma Loeffelbein, Lipowa 44.

KTO

udzieli lekcji języka angielskiego z niemieckiego. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 8146pm.

UDZIELAM

lekcji języka angielskiego. Wiadomość: Moniuszki 5, III p. prawo.

PRZEPROWADZAM

wszelkie sądowe sprawy procesowe oraz odwołania do władz administracyjnych od I instancji aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Józef Kramarz, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu lwowskiego, Grudziądz, Trzeciego Maja 7 I p.

Poszukuję

w mieście lub większej wsi kościelnej

interesu rzeźnickiego

lub wolnego składu nadającego się na skład rzeźnicki. Of. do Głosu Pomor sk. pod nr. 8149.

ZAPISY

dzieci w wieku od 6—12 lat celem przygotowania do I klasy gimnazjum przyjmuje się do 20/IX Plac 23-go Stycznia 11, parter, od godziny 10 do 2 popołudniu.

